

Edward Gierek
rozpoczyna dziś
wizytę przyjaźni na Kubie

WARSZAWA, PAP.

Plątek, 10 bm. zapisze kolejną doniosłą datę w bogatej historii braterskich stosunków polsko-kubańskich. W tym dniu rozpoczyna się oficjalna wizyta przyjaźni na Kubie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Tygodniowy pobyt przywódcy naszego kraju na gościnnej i pięknej ziemi kubańskiej jest zarazem rewizytą u I sekretarza KC KP Kuby, Fidela Castro, który od-

de sił postępu i socjalizmu na amerykańskim kontynencie. Autorytet międzynarodowy Kuby wzrasta z każdym rokiem, w miarę umacniania się ustroju socjalistycznego i przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego tego kraju. Niemala w tym rolę odgrywa przynależność Kuby do wspólnoty socjalistycznej i więzy ideologiczne, polityczne oraz ekonomiczne, jakie ją łączą z krajami naszego obozu.

Gazeta
Zielonogórska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXIV
Nr 8 (7622)PIĄTEK,
10 STYCZNIA 1975 ROKUCENA:
1 ZŁ

Na zdjęciu: centrum Hawany widziane z góry.

wiedził Polskę w początkach czerwca 1972 r.

Tak się składa, że przed kilkoma zaledwie dniami obchodziliśmy uroczystości do 16 rocznicy obalenia krwawej dyktatury Batisty przez zwycięską ludową rewolucję. Była to okazja do podkreślenia jak wiele zmieniło się na Kubie od owych pełnych bohaterstwa walk kierowanych przez Fidela Castro i jego towarzyszy. Jak gruntownie zmieniła się też pozycja tego narodu na arenie międzynarodowej. Dziś Kuba stanowi awangardę

E. Gierek przyjął
K. Łubieńskiego

WARSZAWA, PAP.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął w dniu 9 bm. Konstantego Łubieńskiego, posła na Sejm PRL (koło „Znak”), wiceprzewodniczącą Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

«Bizony» w Brazylii

BŁOCK, PAP.

Płocka Fabryka Kombajnów Zbożowych wystąpiła 9 bm. do Brazylii pierwszą w tym roku partię 25 szt. „Bizondów” wyprodukowanych w wersji eksportowej. Posłaniami one min. klimatyzowane kabiny, większe zbiorniki paliwa i dodatkowe urządzenia poprawiające warunki pracy i obsługi.

Głęboka przyjaźń

Kubę dzieli od Polski, licząc według najkrótszej trasy lotniczej, około 11 tys. kilometrów. Mimo tej dużej odległości kraj ten był nam zawsze bliski. Również i dawniej, np. w XIX wieku, kiedy Polska i Kuba prowadziły walkę o swoje wyzwolenie. Powstania robotników plantacji trziny cukrowej — „mambis” — odbiły się głośnym echem na ziemiach Polski. Pod hasłem „Ojczyznę naszą lub śmierć” walczył na „rąjskiej wyspie” syn powstańca styczniowego, generał Karol Roloff Miałowski. Wzniesiony po rewolucji obelisk ku jego czci, w centrum Hawany, jest symbolem tej głębokiej przyjaźni.

Rozpoczynająca się dziś na Kubie wizyta na najwyższym szczeblu, pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, towarzysza Edwarda Gierka, jest wyrazem dalszego zacieśniania więzów głębokiej przyjaźni i wielostronnej współpracy. O dużym ożywieniu stosunków między obydwojema państwami i o zbliżeniu poglądów na wiele spraw interesujących obydwa kraje świadczyła już wcześniejsza wizyta przewodniczącego Rady Państwa, prof. Henryka Jabłońskiego, w kwietniu 1973 roku.

Kuba jest pierwszym państwem socjalistycznym w Ameryce Łacińskiej. Nigdy jednak nie była osamotniona. Wsparta potęgą Związku Radzieckiego i solidarnością całej socjalistycznej wspólnoty, a także postępowych sił świata, godnie i mężnie przetrwała najtrudniejsze lata imperialistycznej interwencji i kontrrewolucji.

Kraje nasze oparte są na mocnych podstawach socjalistycznych, łączą nas ideowa wspólnota celu. 16 lat temu Fidel Castro, wkraczając do Hawany na czele oddziałów partyzantki ludowej powiedział: „Rewolucja jest dziełem biednych dla biednych”. Dziś socjalistyczna Kuba nie jest już krajem biednym okrzepła i przeobraziła się w nowoczesne państwo socjalistyczne.

My, Polacy, byliśmy razem z Kubańczykami święcącymi triumf zwycięstwa nad zniechęconym dyktatorem Batistą. Nie zapominamy, że przeżyty reżim nie tylko nie uznawał Polski Ludowej, ale do roku 1949 oficjalnie sprzął wrogiem naszego kraju. Byliśmy razem w dniach trudnych, śpiesząc z pomocą i poparciem dla rewolucji, która raz jeszcze wezwała lud do walki pod hasłem: „Pa- tria o muerte — venceremos!” To bojowe zawołanie znane jest wszystkim Polakom. Zwycięstwo stało się ostateczne. Amerykański imperializm i jego najemnicy musieli skapitulować. Kuba jest dziś dla narodów walczących o swo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Posiedzenie
Biura Politycznego
KC PZPR

WARSZAWA, PAP.

Na posiedzeniu w dniu 9 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zaakceptowało propozycję rządu o rozpoczęciu eksploatacji nowych złóż węgla kamiennego w województwie lubelskim.

W roku bieżącym rozpocznie się budowa pilotującej kopalni węgla w rejonie miasta Łęczna, która pozwoli opracować i sprawdzić nowoczesne rozwiązania techniczne i organizacyjne eksploatacji odpowiadające warunkom geologicznym nowego złóża. Stanie się ona zalążkiem nowego lubelskiego Zagłębia Węglowego, w którym wydobyte węgiel po zakończeniu I etapu budowy wyniesie około 25 mln ton rocznie.

Biuro Polityczne zaakceptowało jednocześnie propozycję rządu o budowie kombinatu paliwowo-energetycznego w oparciu o bogate złoża węgla brunatnego w rejonie Belchatowa w województwie łódzkim. Kombinatu ten obejmie kopalnię i 2 elektrownie. Po zakończeniu I etapu budowy kombinatu osiągnie moc 5 tysięcy MW. Centralne połozenie „Belchatowa” stwarza dogodne warunki dalszego usprawnienia funkcjonowania systemu energetycznego Polski.

Decyzje Biura Politycznego w sprawie rozbudowy krajowej bazy paliwowo-energetycznej mają szczególnie ważne znaczenie dla gospodarki narodowej; zapewniają bo-

wiem pokrycie rosnących w perspektywie lat 80-tych potrzeb kraju na paliwa i energię i tym samym stwarzają warunki dalszego dynamicznego rozwoju Polski. Zlokalizowanie tych wielkich przedsięwzięć w województwie lubelskim i łódzkim oznaczać będzie stworzenie nowych okoliczności myślowych w rejonach o stosunkowo niższym stopniu rozwoju gospodarczego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wojewódzki Zjazd Związku
Ochotniczych Straży PożarnychNiezbędne doskonalenie metod
ochrony mienia społecznego

Z udziałem 100 delegatów i kilkudziesięciu zaproszonych gości odbył się wczoraj w Zielonej Górze V Wojewódzki Zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Oceniono na nim działalność organów OSP w okresie czteroletniej kadencji, określono zadania na najbliższe lata oraz wybrano nowy Zarząd Okręgu i delegatów na walny zjazd krajowy.



Obroby otworzył prezes zastępcą zarządu Franciszek Aleksandrowicz, witając serdecznie delegatów, przedstawicieli partii i stronnictw politycznych, władz administracyjnych i organizacji społecznych. W zjeździe uczestniczyli m.in.: wojewoda zielonogórski Jan Lembas, wice wojewoda Edward Dębski i kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR Bolesław Wytrykus.

Milym akcentem zjazdu, już na jego początku, było wręczenie przez naczelnego inspektora ZOSP p. K. Kozłowskiego najwyższego odznaczenia strażackiego — Złotej Odznaki Straży Pożarnej — dwóm zasłużonym działaczom lubuskim: Karolowi Grondysowi i Franciszkowi Wachholzowi. Odznaka ta przyznawana jest za długoletnią, powyżej 30 lat licząc, ofiarną pracę w ochronie przeciwpożarowej. Dyplom honorowego członka OSP otrzymał F. Aleksandrowicz.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Plenum Wojewódzkiej
Komisji Rewizyjnej PZPR
w Zielonej Górze

Wczoraj odbyło się w Zielonej Górze plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR z udziałem przewodniczących powiatowych komisji rewizyjnych i komisji rewizyjnych wojewódzkich ogniw organizacji młodzieżowych.

Obroby prowadził Władysław Buczek — przewodniczący WKR. Obecni byli Jan Klecha — członek Centralnej Komisji Rewizyjnej i Kazimierz Kulesza — przewodniczący WKKP.

Zebrań wysłuchali sprawozdania z działalności WKR za rok 1974, omówili rolę i zadania komisji rewizyjnych w umocnieniu pracy organizacji partyjnych oraz zatwierdzili plan pracy WKR na pierwsze półrocze roku bieżącego.

W ub. roku przeprowadzono 59 kontroli w instancjach powiatowych i wojewódzkiej oraz 845 kontroli

w podstawowych organizacjach partyjnych. Przedmiotem kontroli były składki partyjne, ewidencje, sprawy szkolenia partyjnego, współpraca z weteranami ruchu robotniczego, aktywnym bezpartyjnym. Kontrolę przyczyniły się do ulepszenia wielu doświadczeń organizacyjnych i jednocześnie do poprawy stylu pracy.

Podczas obrad podkreślono potrzebę ściślejszej współpracy merytorycznej powiatowych komisji rewizyjnych z komisjami rewizyjnymi organizacjami młodzieżowymi. (sz)

I sekretarz KC PZPR

przyjął dowódcę i zastępcę dowódcy
II zmiany Polskiej Jednostki Specjalnej
w DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie

WARSZAWA, PAP.

W dniu 9 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek przyjął p. Henryka Gradzika — dowódcę drugiej zmiany Polskiej Jednostki Specjalnej w Doświadczalnym Ośrodku na Bliskim Wschodzie i jego zastępcę p. Tadeusza Kisale, którzy powrócili do kraju.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski oraz zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

Obecny był również I zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. Józef Baryla.

P. H. Gradzicki zameldował I sekretarzowi KC PZPR o pełnym wykonaniu zadań na bliskowschodnich posterunkach pokoju przez żołnierzy Polskiej Jednostki Specjalnej.

Edward Gierek wyraził uznanie i podziękowanie za wzorową postawę i ofiarność w służbie doświadczenia oraz wszystkim żołnierzom jednostki, którzy pełnią w trudnych warunkach pokojowych, wielce odpowiedzialną misję, przyczyniając się do dalszego umocnienia międzynarodowego autorytetu Polski Ludowej.

Zakładowe imprezy
w Falubazie i Lumelu
«Z „Trybuna Ludu”
na Ty»

Jutro, o godz. 17, odbędzie się w zakładowym lokalu Falubazu, przy ul. Dąbrówki w Zielonej Górze, finał zakładowej popularnej imprezy cyklicznej, zatytułowanej „Z „Trybuna Ludu” na Ty”.

15 bm., o godz. 17, w hotelu robotniczym przy ul. Wyspiańskiego w Zielonej Górze, odbędzie się drugi finał zakładowej imprezy, organizowanej tym razem przez Lumel. Przewidziane są programy rozrywkowe podczas obu imprez.

8 lutego br. odbędzie się w Hall Ludowej w Zielonej Górze impreza międzyzakładowa „Z „Trybuna Ludu” na Ty”, z bardzo urozmaiconą i bogatą częścią artystyczną. (s)

Wybory w Danii



Powódź

SZCZECIN. Na wszystkich rzekach woj. szczecińskiego ogłoszono stan alarmowy.

Na zdjęciu: polowanie wód wale przeciwpowodziowym na rzece Swińcie. CAF — Undro — telefoto

KOPENHAGA. 9 bm. w Danii odbyły się wybory do parlamentu. Są to już drugie wybory w ciągu ostatnich 13 miesięcy. Na zdjęciu: głosuje premier Danii Poul Hartling. CAF — AP — telefoto

Strajk

OTTAWA. W Montrealu na skutek trwającego od 6 tygodni strajku robotników budowlanych zamknięto prace przy budowie stadionu olimpijskiego na Olimpiadę 1976 r.

CAF — UPI — telefoto



Soares w Paryżu

PARYŻ. Po krótkiej wizycie w Paryżu minister spraw zagranicznych Portugalii — Mario Soares odleciał w czwartek do Lizbony.

W środę min. Soares przyjął prez. Francji, Valéry'ego Giscarda d'Estaing. Omówiono problemy międzynarodowe oraz sytuację w Portugalii. Giscard d'Estaing przekazał przez min. Soaresa zaproszenie dla prezydenta Portugalii do odwiedzenia Francji.

Na zdjęciu: M. Soares udaje się do Pałacu Elizejskiego. CAF — AP — telefoto

Sytuacja powodziowa
w województwie

- ☆ Stopniowa stabilizacja na Odrze
- ☆ Warta i Noteć przybierają

Wody Odry, w górnym biegu, stopniowo opadają. Fala powodziowa minęła już Głogów i Nową Sól. Obecnie mija Krosno Odrz. W rejonie Krosna poziom Odry przekracza o 110 cm stan alarmowy. Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Zielonej Górze utrzymuje stan alarmu przeciwpowodziowego w powiatach glogowskim, nowosolskim i sulechowskim. Przybierają natomiast wody Warty i Noteci. Wczoraj poziom Warty w Gorzowie przekraczał o 75 cm stan alarmowy, a Noteć w Drezdenku — o 56 cm. Alarm przeciwpowodziowy obowiązuje w powiatach gorzowskim i strzeleckim. Jak informuje służba hydrologiczno-meteorologiczna przybór wód na obu tych rzekach będzie następował w ciągu najbliższych dni z szybkością ok. 3 cm na dobę. Wody i inne urządzenia przeciwpowodziowe funkcjonują sprawnie i znajdują się pod stałym nadzorem lokalnych komitetów przeciwpowodziowych.

Wody Kwisy, Bobru, Nysy Łużyckiej oraz innych mniejszych rzek w województwie utrzymują się na wysokim poziomie, ale nie zagrażają wylewem. Wczoraj, przed wieczorem, ogłoszono stan gotowości przeciwpowodziowej. (Ciąg dalszy na str. 2)



PRZESTĘPCZOŚĆ

W USA

NOWY JORK. — Dokładnie 20 lat temu szef policji w Nowym Jorku Francis Adams oświadczył, "nim upłynie dzień jeden z nas zostanie zabity, 21 osób zostanie sterroryzowanych bronią, 140 osób powróci do domu lub przyjdzie do miejsca pracy, by stwierdzić, że zostały okradzione, 40 osób zostanie pozbawionych samochodów".

Wkrótce po złożeniu takiego oświadczenia, szef 20-ty sędziowski korpusu policji w New Yorku podał się do dywanu, gdyż nie widział możliwości skutecznej walki z przestępczością.

W ciągu ostatnich 20 lat liczba policjantów w Nowym Jorku zwiększyła się do 30 tysięcy, ale przestępczość wzrosła w szerszym tempie. W 1974 roku każdego dnia rejestruje się w Nowym Jorku 4 morderstwa, 428 napadów z bronią, 209 włamań do mieszkań prywatnych i gmachów administracyjnych, 202 kradzieże samochodów.

ELVIS PRESLEY
MA 40 LAT

NOWY JORK. — Słynny amerykański król muzyki młodzieżowej i najpopularniejszy piosenkarz lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Elvis Presley obchodził właśnie swoje czterdzieste urodziny. Od pewnego czasu Elvis "nie stosuje" już żadnych wystryków na estradzie podczas wykonywania piosenek, jednak na dalsze zachowanie młodzieży styl, a jego utwory zajmują czołowe miejsca na listach przebojów.

"WYRÓŻNIENIE"
LIZ TAYLOR

NOWY JORK. — Hollywoodski projektant mody E. Blackwell przyniósł na pokaz "zaszczytny" tytuł najpiękniejszej kobiety w świecie. Zdobyła ona ten tytuł dzięki swojej ciekawej i oryginalnej osobowości. Od pewnego czasu Elvis "nie stosuje" już żadnych wystryków na estradzie podczas wykonywania piosenek, jednak na dalsze zachowanie młodzieży styl, a jego utwory zajmują czołowe miejsca na listach przebojów.

LIZA MINELLI
W EUROPIE

PARYŻ. — Słynna amerykańska gwiazda filmowa Liza Minnelli rozpoczęła dwutygodniowe tournée po siedmiu stolicach zachodnioeuropejskich. Pierwszym jego etapem był oczywiście Paryż.

CASSIUS CLAY
I MINI-SPÓDNICZKI

NOWY JORK. — Mistrz świata wagi ciężkiej w boksie zawodowym, Cassius Clay, wypowiedział się w wywiadzie dla magazynu "Ebony" przeciwko noszeniu przez kobiety mini-spodniczek i obcisłych spódnic. Ali jest zdania, że tego rodzaju ubiór "deprecjonuje kobietę w oczach mężczyzny".

W CO BIĆ... KOBIETY?

LONDYN. — Jeden z brytyjskich sędziów pokodu na raz się ostatnio aktywizował z ręki wyzwolenia kobiet. Skazał on pewnego młodego człowieka w King Horn na grzywnę w wysokości 5 funtów za to, że włożył na siebie spódnicę. Odsłaniając ów wystryk, sędzia wyraził: "mężczyzna ma prawo uderzyć swą żonę w pośladki, ale nigdy w twarz". Brytyjskie emancypantki uznały to orzeczenie za "skandaliczne".

PIERWSZA
RESTAURACJA
W WATYKANIE

Rzym. — 9 bm. otwarta została pierwsza w historii restauracja w Watykanie. Jest to lokal samobsługowy z 254 miejscami siedzącymi.

Turyści zwiedzający muzea watykańskie (1,5 miliona rocznie) mogą tam zjeść proste barowe posiłki, a także napić się piwa, wody mineralnej oraz białego lub czerwonego wina z podrzędnymi winami należącego do Watykanu.

W pierwszym dniu nowa restauracja cieszyła się olbrzymim powodzeniem. Przechadzający się wzdłuż rzek, zawsze ciekawych nowości w Wietnamie. Jak pisał AFP, kilkanaście tysięcy nowych lokalnych mieszkańców, którzy przyjeżdżali do Wietnamu.

Piotr Jaroszewicz
przyjął
budowniczych
elektrowni
«Kozienice»

WARSZAWA, PAP.

9 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, w obecności ministra górnictwa i energetyki Jana Kulpińskiego, podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów — Wiesława Waniewskiego, Ministerstwa Górnictwa i Energetyki — Bolesława Bartosza oraz Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Edwarda Dobija, przyjął delegację budowniczych elektrowni "Kozienice". Delegacja złożyła premierowi meldunek o przedterminowym zakończeniu I i II etapu budowy elektrowni "Kozienice" i przekazaniu do eksploatacji 8-miu bloków energetycznych o mocy 1600 MW.

Przedterminowa przekazanie do eksploatacji 8-miu bloków energetycznych dało górnictwu korzyści w postaci dodatkowej produkcji energii elektrycznej o wartości około 600 mln złotych i poważne oszczędności węgla.

Prezes Rady Ministrów złożył na ręce delegacji serdeczne podziękowanie dla całej załogi budowniczych elektrowni "Kozienice" za ich wydatną pracę, za godny najwyższego uznania trud i pomyślną realizację zadań o dużym znaczeniu dla całej gospodarki.

Izrael ubiega się
o amerykańską
pomoc

NOWY JORK, PAP.

Minister spraw zagranicznych Izraela Jigael Allon udał się w czwartek do siedziby Stanów Zjednoczonych. Jednym z głównych celów tej wizyty jest uzyskanie pomocy finansowej przez Izrael od USA.

Jak poinformowało radio Izraelaś Tel Awiw sworczył się z próbą do Waszyngtonu o pomoc w wysokości 2,5 mld dolarów w nowym roku finansowym. 1,5 mld dolarów z tej sumy przeznaczonych ma być na zakup w USA nowej partii broni i wyposażenia dla armii Izraelaś.

Z. Marchwicki zasłania się
brakiem pamięci

KATOWICE, PAP.

9 bm. był kolejnym dnem rozprawy sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu odpowiadającemu w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach za wielokrotne zabójstwa kobiet. Oskarżony odpowiadał na dany na pytania zadawane przez prokuratorów Józefa Gruga i Zenona Kosińskiego oraz jednego z trzech swoich obrońców, adwokata Jana Polewki.

Pytania oskarżycieli publicznych dotyczyły przedstawionych przez Z. Marchwickiego alibi mających świadczyć, że nie jest on mordercą. W świetle przesłuchanych w czasie śledztwa świadków, a także zebranych dowodów okazało się, że żadne alibi Z. Marchwickiego nie jest prawdziwe. W czwartek na sali sądowej oskarżony nadal nie potrafił podać ani jednej wiarygodnej okoliczności mogącej wykluczyć go jako sprawcę. Odpowiadając na pytania dotyczące rozpryskowych nie jest prawdziwe. W czwartek na sali sądowej oskarżony nadal nie potrafił podać ani jednej wiarygodnej okoliczności mogącej wykluczyć go jako sprawcę. Odpowiadając na pytania dotyczące rozpryskowych nie jest prawdziwe.

PIERWSZA
RESTAURACJA
W WATYKANIE

Rzym. — 9 bm. otwarta została pierwsza w historii restauracja w Watykanie. Jest to lokal samobsługowy z 254 miejscami siedzącymi.

Turyści zwiedzający muzea watykańskie (1,5 miliona rocznie) mogą tam zjeść proste barowe posiłki, a także napić się piwa, wody mineralnej oraz białego lub czerwonego wina z podrzędnymi winami należącego do Watykanu.

W pierwszym dniu nowa restauracja cieszyła się olbrzymim powodzeniem. Przechadzający się wzdłuż rzek, zawsze ciekawych nowości w Wietnamie. Jak pisał AFP, kilkanaście tysięcy nowych lokalnych mieszkańców, którzy przyjeżdżali do Wietnamu.

Odbudowa Darwin

TOKIO, PAP.

W zniszczonym przez huragan australijskim mieście Darwin trwają intensywne prace przy usuwaniu gruzu i szczątków budynków. Specjalnym ekipom udziela pomoc mieszkający miasta, 1200 marynarzy z 11 australijskich wojennych okrętów oraz wykwalifikowani rezerwistów z innych miast.

Trwają przeszukiwania zniszczonego, ponieważ władze obawiają się, iż mogą tam znajdować się zwłoki dalszych ofiar śmiertelnych.

Zaniepokojenie
w Indiach

DELHI, PAP.

Szerokie kręgi społeczeństwa Indii z zaniepokojeniem przyjęły wiadomość o wysłaniu przez Stany Zjednoczone w rejon Oceanu Indyjskiego okrętów wojennych, wśród których znajduje się atomowy lotniskowiec "Enterprise". Prasa indyjska, zamieszczając na pierwszych stronach informacje na ten temat, podkreśla, że to posunięcie Stanów Zjednoczonych zagraża pokojowi i stabilizacji w tym rejonie świata.

1974 - najbardziej ponury rok
w historii lotnictwa cywilnego

BONN, PAP.

Dla lotnictwa cywilnego rok 1974 był rokiem najbardziej ponurym — stwierdza hamburski tygodnik "Der Spiegel" (nr 53/74).

1 stycznia 1974 r., podczas burzy śnieżnej nad lotniskiem tyńskim Caselle podzielił zły los doświadczenia samolotu "F-28 Fokker" towarzyszącego lotniczego "Itavia", zawiadził o topole i stanął w płomieniach. Zginęło 38 osób. Była to pierwsza z poważnych katastrof tego roku. W sumie w 20 katastrofach poniosło śmierć do połowy grudnia ub. roku przeszło 1.500 osób.

Na rok 1974 przypada też najwięcej katastrof w historii lotnictwa cywilnego w ogóle. W kilka minut po starcie, 3 marca, uległ katastrofie samolot "Boeing 707" należący do tureckich linii lotniczych. Runął on na las koło Paryża. Śmierć poniosło 346 osób.

A tymczasem floty powietrzne zaczęły się "rekordem bez pieczętowania" ustanowionym w 1973 r. Liczba ofiar katastrof lotniczych wyniosła 939 osób i była o 3 proc. niższa w stosunku do poprzedniego roku, mimo że przewóz pasażerów zwiększył się o 10 proc. Towarzystwo ubezpieczeniowe "Lloyd" w Londynie obliczało w związku z tym, że ryzyko poniesienia śmierci w katastrofie lotniczej jest 24 razy mniejsze niż prawdopodobieństwo śmierci w wypadku samochodowym. A statystyka USA obliczyła szanse bezpieczeństwa powrotu z podróży lotniczej na 99,9992 proc. Wyliczenia te okazały się złudne.

Jeśli chodzi o największą katastrofę lotniczą roku 1974, okazało się, że jej powodem były błędy montażowe i konstrukcyjne. Katastrofa nastąpiła wskutek otwarcia się drzwi do bagażnika. Sprawa ma posmak niemal kryminalny. Firmy kooperujące z producentem samolotu "DC-10" — "General Dynamics" zwróciły uwagę producentowi samolotów, którym jest firma "McDonnell Douglas" na możliwość takich awarii tego samolotu.

Plenum KP PZPR w Krośnie

W związku z przygotowaniem do powiatowej konferencji

przewodzący-wyborczej, odbyło się wczoraj plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Krośnie Odrzańskim.

W czasie obrad, którym przewodniczył II sekretarz KP Kazimierz Jaskuła, uczestnicy plenum zapoznali się z projektem uchwały Komitetu Powiatowego PZPR w sprawie organizacji partyni i Komitetu Powiatowego w mijającej kadencji oraz z projektem programu działania na najbliższe lata. Plenum zatwierdziło oba projekty. Będą one konsultowane z delegatami na konferencję, w powołanych ich środowiskach.

Plenum KP uchwaliło, że powiatowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Krośnie Odrzańskim odbędzie się 8 lutego br.

Proces trwa. (P)

Sytuacja powodziowa w województwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

go w powiatach międzyrzeckim i sulcińskim dla Warty oraz stulekimi — dla Odry. (sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

(sz)

Francja rewaluuje
swe rezerwy złota

PARYŻ, PAP.

W czwartek, 8 stycznia, rząd francuski — po raz pierwszy w historii Republiki — postanowił dokonać rewaluacji swych rezerw złota, biorąc za podstawę ceny wolnorynkowe na poziomie 170,4 dolara za uncję. W ten sposób zasoby złota Banku Francji wzrosły czterokrotnie z 19,8 milarda franków

do 75,6 milarda, a więc powiększyły się o 66 miliardów. Jak stwierdza komunikat Ministerstwa Gospodarki i Finansów, nowa cena złota została ustalona według poziomu z 7 stycznia na giełdach Londynu i Zurychu. Po ustanowieniu, że wartość rezerw złota będzie określana co pół roku.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Posiedzenie
Biura Politycznego
KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jednocześnie Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało propozycje przeznaczenia dodatkowych środków na rozbudowę zdolności produkcyjnych zakładów przemysłowych maszynowego produkcyjnych wyrobów rynkowe. Uznano za niezbędne rozszerzenie produkcji na potrzeby rynku dla zrównoważenia dodatkowego wzrostu funduszu płac związanego z przyspieszeniem nakładów inwestycyjnych.

Biuro Polityczne dokonało oceny dotychczasowego przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR. Pozytywnie oceniono przebieg zebrań i konferencji partyjnych w toku obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a zwłaszcza panującą w czasie ich obrad atmosferę twórczego zaangażowania w realizację programu VI Zjazdu partii oraz towarzyszącą im wzmożoną aktywność produkcyjną i społeczną poszczególnych załóg i środowisk. Podkreślono umiejętność harmoniowania wiania przez organizację partyjne zadań ideowo-wychowawczych ze społeczno-gospodarczymi.

Plenum KP PZPR w Krośnie

W związku z przygotowaniem do powiatowej konferencji

przewodzący-wyborczej, odbyło się wczoraj plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Krośnie Odrzańskim.

W czasie obrad, którym przewodniczył II sekretarz KP Kazimierz Jaskuła, uczestnicy plenum zapoznali się z projektem uchwały Komitetu Powiatowego PZPR w sprawie organizacji partyni i Komitetu Powiatowego w mijającej kadencji oraz z projektem programu działania na najbliższe lata. Plenum zatwierdziło oba projekty. Będą one konsultowane z delegatami na konferencję, w powołanych ich środowiskach.

Plenum KP uchwaliło, że powiatowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Krośnie Odrzańskim odbędzie się 8 lutego br.

Proces trwa. (P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

(P)

do 75,6 milarda, a więc powiększyły się o 66 miliardów.

Jak stwierdza komunikat Ministerstwa Gospodarki i Finansów, nowa cena złota została ustalona według poziomu z 7 stycznia na giełdach Londynu i Zurychu. Po ustanowieniu, że wartość rezerw złota będzie określana co pół roku.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Jak wiadomo, Francja od dawna zapowiadała, że dokona rewaluacji swych rezerw złota, a podczas grudniowego spotkania na Martynice z prezydentem USA Geraldem Fordem szef państwa francuskiego Valéry Giscard d'Estaing zdołał usunąć zastrzeżenia amerykańskie w tej sprawie. Dla Francji, która po podniesieniu cen importowanej przez nią ropy naftowej, ma poważny deficyt bilansu płatniczego, sprawa rewaluacji zasobów złota ma istotne znaczenie. Dostosowując oficjalną cenę złota do cen wolnorynkowych, Republika zwiększyła wartość swych rezerw i teraz łatwiej może spłacić swe zadłużenie w handlu.

Uczelnia humanistyczna a budownictwo

Jak kształcić w szkole przyzakładowej

Uczelnie naszego regionu mają już na swoim koncie wiele umów o współpracy z zakładami przemysłowymi i instytucjami. Ta współpraca wychodzi obu stronom na dobre, a jej efekty są szybko widoczne. Wystarczy choćby wspomnieć współpracę WSiN z hutą „Głogów” czy z przemysłem lekkim, fakultet harcerski na WSP i inne.

Niedawno byłem świadkiem podpisania umowy nietypowej, ale bardzo interesującej ze względu na range problemu. Otóż Zielonogórskie Zjednoczenie Budownictwa zawarło z Wyższą Szkołą Pedagogiczną porozumienie o współpracy w dziedzinie kształcenia kadr. Niewątpliwie najważniejszą sprawą w tym związku jest pytanie: co ma uczelnia kształcąca nauczycieli do przyszłych murarzy, elektryków i cieśli? Okazuje się, że nie tyle ma, ile może mieć bardzo dużo.

W kraju funkcjonuje 150 resortowych przyzakładowych szkół budowlanych. Również w naszym województwie zakłady budowlane przywiązują ogromną wagę do szkolnictwa zakładowego, które jest głównym źródłem deficytowych kadr. Problem jak kształcić pracowników budownictwa jest ciągle aktualny i otwarty, tym bardziej, że w związku z reformą oświaty do tej pory jeszcze nie przesądzono ostatecznego kształtu szkolnictwa zawodowego w ogóle, a więc kształcenia zawodowego po przysiężeniu 10-letniej. Wszelkie więc propozycje unowocześnienia tej gałęzi oświaty, zwłaszcza zmierzające w kierunku przybliżenia nauki zawodu do praktyki dnia codziennego są bardzo cenne i na czasie.

W ostatnich latach nauczyciele szkół budowlanych naszego województwa często dyskutowali nad propozycjami teorii i praktyki. Tradycyjny schemat: trzy dni nauki w szkole i trzy dni praktyki na budowie budzi spore wątpliwości, głównie z punktu widzenia praktyki zawodowej. Przyszłością na budowie na trzy dni uczeń nie mógł w tak krótkim terminie opanować do poziomu do końca konkretnego zadania praktycznego, stąd wypływały trudności w rozliczeniu i ocenie umiejętności. Grupy uczniów pojawiające się na budowach na trzy dni powodowały także dodatkowe komplikacje w organizacji i normalnym toku pracy. Stąd w szkole przyzakładowej ZPB w Zielonej Górze zrodził się pomysł, by uczniowie uczyli się przez miesiąc teorii a potem przez miesiąc praktykowali na budowie. Zasada ta wprowadzono od września ub. roku. Na bieżąco zdaje ona egzamin. Ale jednocześnie w Zjednoczeniu Budownictwa, które przecież ma ambicję kształcenia nie tylko na dziś ale na przyszłość, zrodziło się pytanie: czy w perspektywie to rozwiązanie jest najskuteczniejsze, czy nie można znaleźć jeszcze lepszych?

I właśnie w tym momencie postanowiono się zwrócić po odpowiedzi i ewentualne recepty do nauki. Stąd inicjatywa Zielonogórskiego Zjednoczenia Budownictwa, które zwróciło się do Wyższej Szkoły Pedagogicznej, a konkretnie do Instytutu Nauk Pedagogicznych o opracowanie systemu szkoły budowlanej dla pracujących.

— Chcemy w szkoleniu kadry osiągnąć jak najlepsze efekty dydaktyczne i wychowawcze — powiedział w czasie podpisywania umowy dyrektor ZPB inż. Ludwik Smigiel. Zależy nam na tym, aby naukowcy — specjaliści z „złoty nasz eksperyment, do tychczas w kraju nie stosowany, a polegający na miesiacu nauki teorii i miesiacu praktyki.

Pracami badawczymi zajmie się zespół z doc. dr hab. Stanisławem Szajkiewiczem — pracownikiem UAM i WSP. Zespół pracujący w ramach Instytutu Nauk Pedagogicznych WSP składający się na razie z ośmiu osób, będzie pracował przy udziale 25 nauczycieli szkół budowlanych z Zielonej Góry i Gorzowa, którzy będą wykonywać pewne badania szczegółowe. Naukowców interesuje nie tylko model kształcenia, oczywiście ten najbardziej optymalny, ale i model przyszłego absolwenta szkoły.

Badania będą prowadzone w trzech etapach. Pierwszy etap — stwierdzający aktualny stan organizacyjny procesu dydaktycznego i realizację jego programu przewidzianego na rok 1974/75. Drugi etap — innowacyjny — polegający na próbie wprowadzenia dwóch wariantów modelu, a mianowicie miesiac nauki i praktyki oraz dwa tygodnie teorii i praktyki. Ten drugi wariant od przyszłego roku szkolnego zamierza się wprowadzić w szkołach gorzowskich.

Dla tych dwóch wariantów, opracuje się następnie formy i metody nauki w zależności od specyfiki poszczególnych zawodów budowlanych, bo przecież nie można mechanicznie do jednego worka wkładać na przykład murarza i elektryka.

W roku 1976/77 przewiduje się badania weryfikacyjne i zastosowanie optymalnego systemu oraz ulepszenie go. Naukowcy lubuscy mają ambicję opracowania systemu kształcenia zawodowego kadry nie tylko dla budownictwa, ale i dla innych zawodów. Zważywszy, że poszukiwania nowego modelu procesu dydaktycznego — wychowawczego w zasadniczych szkołach budowlanych zapoczątkowano właśnie u nas, należy mieć nadzieję, że głos zielonogórskiej nauki będzie cennym wkładem w krajową debatę nad kształtem szkolnictwa zawodowego. Poczynania te są cenne tym bardziej, że przedmiot badań ma ścisły związek z praktyką, a już sam proces badawczy, niezależnie od wyników, będzie miał pozytywny wpływ na bieżącą praktykę szkolną w placówkach oświatowych budownictwa. Już sam trwający obecnie eksperyment, nazwijmy go umownie „miesiąc”, pod okiem naukowców na pewno pozytywnie wpłynie na przedsiębiorstwa, które będą się starały sprostać wszelkim wymaganiom organizacyjnym w tym względzie.

Lubuska nauka z dnia na dzień jest bliższa praktyce dnia codziennego, jest nam bardzo potrzebna i jak się okazuje umiemy coraz lepiej z niej korzystać.

L. MALACHOWSKA

Ze znakiem «Made in Poland» na rynkach świata

CO DRUGA FABRYKA Z POLSKI

Urządzenia energetyczne produkowane przez elbląską „Zamech”, stanowią główną pozycję eksportową Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich „Zemak”. Turbiny o łącznej mocy 2,5 tys. megawatów — rodem z Elbląga — pracują już m. in. w Turcji, Grecji, Indiach i Jugosławii.

Do specjalności eksportowych „Zemaku” należą też fabryki płyt drewnopochodnych, a w tym wydajność 100-250 tys. ton rocznie. Człowiek ich odbiorcą jest ZSRR, w którym co drugi obiekt tego typu pochodzi z Polski.

POLACY BUDUJĄ W IRANIE

Centrala „Polimex-Cekop” zawarła kontrakt na budowę w Iranie wielkiej fabryki betonu komórkowego o zdolności produkcyjnej 520 m sześciennych na dobę; polski przemysł dostarczy również wyposażenie i technologię. Zakład ten według projektu polskich konstruktorów i przy technicznej pomocy naszych fachowców będzie zbudowany na przełomie 1976-77. Wartość kontraktu przekracza 12 mln zł dewizowych.

POLSKA PORCELANA ZDOBI

ZAGRANICZNE STOLY Tułowicki „Porcelit” produkuje rocznie 6 mln sztuk najrozmaitszych wyrobów, w tym soko ocenianych przez odbiorców krajowych i zagranicznych. Serwis obładowany kompletami do kawy oraz patery, wazonami, porcelanowymi artystycznymi wzorach i bogatą kolorystyką mają otwarty zbyt na rynkach w kilkunastu krajach świata.

LADY CHŁODNICZE DLA FRANCJI

Toruński Oddział Bydgoskich Zakładów Maszyn i Urządzeń Handlowych jest w Polsce czołowym wytwórcą lodów chłodniczych typu LCH-3 z oszkloną i chłodzoną gabletą. W urządzenia te wyposaża się nie tylko placówki krajowego handlu i gastronomii, ale także zagranicą. W ubiegłym roku 60 lodów zakupiła Francja, w tym roku eksport zwiększył się znacznie.

DEWIZOWE GRANITY

Ze strzegomskich granitów powstała warszawska Kolum na Zygmunta i wiele innych, polskich pomników. Surowiec ten jest szeroko wykorzystywany w krajowym budownictwie, a przewidywany eksport m. in. do Belgii i Holandii oblicza się na ok. 1,5 mln zł dewizowych. Granit ze Strzegomia znany jest również w Szwecji i RFN.



ZSRR — Z taśm montażowych Fabryki Samochodów Osobowych „KOMUNAR” schodzą nowe „Zaporożce”. Przemysł motoryzacyjny bardzo się rozwija w Związku Radzieckim w ostatnich latach. Wraz z nowymi wozami przybywa też wiele nowych stacji obsługi. Przed wypuszczeniem samochodu fabryka sprawdza niemal każdy drobiazg. Łatwiej bowiem naprawić na miejscu niż w ramach reklamacji.

Ostatki ortalionowych «nowości»

Specjalizujące się od kilku lat w szyciu płaszczy i kurtki Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Goflan” w Gubinie także w ubiegłym roku „zapełniły” asortyment plan produkcji głównie okryciami ortalionowymi. Wprowadzono wprawdzie do produkcji nowości, ale i ten zabieg nie poprawił handlowej atrakcyjności ortalionu. Tkanina ta stała się po prostu coraz mniej popularna. Uznaniem klientów i handlowców cieszą się jeszcze tylko wyroby szyte z tak zwanego nabliżanego ortalionu.

Z tego właśnie powodu produkowane przez „Goflan” nowości na rynku takim towarem nie były. Wskaźnik nowości został, w porównaniu z pierwotnie założonym, mocno okrojony. W normie utrzymało się tylko około 50 proc. ortalionu w asortymencie produkcji zakładu. Taka „korekta” nie mogła nie wpłynąć na wielkość planu sprzedaży. Plan po skorygowaniu nie przekroczył w roku ubiegłym 340 mln zł (czyli był o 16 mln zł mniejszy niż to pierwotnie zakładano), a na jego wykonanie trzeba było czekać do ostatnich dni 1974 r. Niczym też nie imponuje ubiegłoroczny jakościowy wskaźnik produkcji.

Tylko niespełna 68 proc. wyrobów ZPO miało na „metce” stempel i gatunku.

Niektóre przyczyny kłopotów załogi „Goflanu” powstały daleko od Gubiny. Mo nity i pobożne życzenia o dostawę lepszych jakościowo tkanin bardzo często na niewiele się przydały. Czy jednak na miejscu zrobiono wszystko by termin tegorocznej produkcyjnej startu przyspieszyć?

Ufność z jaką na początku zeszłego roku wprowadzono do produkcji nowe ortalionowe modele okryć nie była uzasadniona danymi rewelacyjnymi i korzystnymi zamówieniami. Kontrakty zawierane na targach i giełdach nie mogły zachęcać do rozszerzenia asortymentu okryć z ortalionu. A niestety kontynuowanie tego rodzaju produkcji przez długi okres było niemalże koniecznością.

Fatálny sposób przeciągnęła się w „Goflanie” operacja montowania agregatu prasowalniczego i pracującej na potrzeby tego urządzenia wytwornicy pary. W tym przypadku zawinił z granicznymi dostawcami obu urządzeń. Skutek był taki, że proces przechodzenia zakładu na szycie wszelkiej odzieży, przy której jedną z końcowych operacji technologicznych jest prasowanie, został opóźniony. Dopiero w tych dniach „modernizacyjne przygody” zakładu doczekały się pomyślnego zakończenia.

Ponadto bardzo niski, jak na zakład szycy (co tu dużo mówić) produkcję standardową, wskaźnik jakości powinien być dla dyrekcji alarmującym sygnałem. Tym bardziej ważnym, iż przez cały niemal rok relacja I do II gatunku była taka sama, a przecież w całej odzieżowej branży nadal (niestety nie zawsze jest to słuszne) najważniejszym dyrektywnym wskaźnikiem produkcji jest wartość produkcji sprzedanej. Ba, co więcej, nawet wydajność pracy mierzona jest według cen zbytu. Jaka jest natomiast zależność między jakością opuszczających zakład wyrobów a przychodem z ich sprzedaży oraz poziomem wydajności pracy (przy tej samej mierze — cena zbytu) nikomu nie trzeba już chyba tłumaczyć. Wydaje się więc, iż jeżeli w pełni zaakceptowano takie właśnie, przyjęte przez Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego, metody ustalania rentowności zakładów, to ZPO „Goflan” nie dość konsekwentnie stara się o własne zyski i chyba równie — nie pamięta o kliencie — potencjalnym nabywcy swojej produkcji.

Zadania „Goflanu” na rok bieżący są o ok. 13 procent wyższe od skorygowanych zeszłorocznych planów. Przegląd gospodarki kadrowej ujawnił w gubińskim zakładzie 47 ekonomicznie nieuzasadnionych etatów. Tak więc bardzo wysoki (bo dający „Goflanowi” II m. wśród przedsiębiorstw w Zjednoczeniu Przemysłu Odzieżowego) wskaźnik wydajności pracy będzie musiał być w bieżącym roku jeszcze podwyższony. Możliwość zakładu są znaczne. Świadczą o tym: niedoskonałe mierzone wskaźniki wydajności pracy a przede wszystkim rezerwy, których zaktywizowanie zależy tylko od podwyższenia jakości produkcji. Dyktatorem mody przemysł odzieżowy na razie nie jest. Przynajmniej zakłady szyczące podobne jak „Goflan” wyroby — mody w naszym kraju nie dyktują. Płaszcz, kurtki — nabytek, na który z reguły decydujemy się raz na parę lat, to mimo wszystko towar innego rodzaju niż spódnie czy korpusty młodzieżowe „Komesu”. Dlatego ZPO „Goflan” zapewne długo jeszcze rynek sławy „Komesu” nie zdobędzie. Mimo wszystko jednak wszelkie znaki z planu tego zakładu wynikające informują, że ortalion powoli odchodzi... na emeryturę. Największe ilości płaszczy i kurtki będą w „Goflanie” szyte z tkanin sztucznych (imitacji futra) i wełnianych. Jedynym zaskoczeniem może być tylko fason. Czy z tej możliwości „zaszkolowania” swoją produkcją rynku ZPO „Goflan” skorzysta? (j. m.)

Co nowego w informatyce

Tym razem mamy w naszej informatyce sporo nowego. Otwarty został — o czym już donosiliśmy — Ośrodek Przetwarzania Danych w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemtex-Stilon” w Gorzowie.

Komputery nie są u nas absolutną nowością, jednak uruchomienie maszyny trzeciej generacji „Odra-1305” w „Stilonie” jest z kilku względów wydarzeniem szczególnym. Przede wszystkim dlatego, że jest to ośrodek z prawdziwego zdarzenia, posiadający obszerne, nowoczesne, wydumione pomieszczenia, stwarzające informatykom i technikom znakomite warunki pracy. Po wtóre wyposażenie ośrodka jest bogate: 32 tysiące słów pamięci wewnętrznej i drugie tyle „w drodze”, 6 przewijaczy taśmy, drukarki, czytniki taśm i kart. Stwarza to możliwości rozwinięcia szerokiego frontu prac. Wreszcie informatycy ze „Stilonu” mają już sporo doświadczenia. Od kilku lat korzystali z usług 5 maszyn w różnych ośrodkach, a więc nie startują od zera. Mogą natychmiast przystąpić do roboty, obciążając w dostatecznym stopniu drogie maszyny.

W „Stilonie” są już opracowane programy gospodarki wyrobami gotowymi i materiałami, informacji naukowo technicznej i patentowej, absencji chorobowej, planowania i realizacji remontów.

Stilonowski ośrodek będzie także świadczył usługi na zewnątrz. M. in. dla Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych i przedsiębiorstw obrotu materiałami chemicznymi w województwach zielonogórskim, poznańskim i szczecińskim.

W polowie przyszłego roku ma on otrzymać dyski magnetyczne, pozwalające na znaczne zwiększenie „pamięci” maszyny. Pozwoli to na rozszerzenie zakresu usług dla własnego przedsiębiorstwa i przedsiębiorstw obcych.

Komputer w zakładzie szczególnie tak skomplikowanym jak „Stilon”, stwarza ogromne możliwości usprawniania metod zarządzania i organizacji. Uwalnia on bowiem techników i pracowników administracji od wielu mechanicznych, a pracochłonnych czynności liczenia, porównywania danych, dokonywania zestawień itp. umożliwiając natomiast koncentrowanie się na pracach ściśle koncepcyjnych, kontrolnych, decyzyjnych. A szybkość pracy maszyny pozwala na przeprowadzenie obliczeń, których często nie sposób wykonać przy pomocy tradycyjnych środków. Ma to przede wszystkim znaczenie w pracach badawczych.

Następnym krokiem w komputeryzacji „Stilonu” będzie wprowadzenie minikomputerów do sterowania procesami produkcyjnymi i pracami magazynowymi. Kilka pierwszych minikomputerów zostanie zainstalowanych już w przyszłym roku.

Gorzowski ośrodek można uznać za swojego rodzaju model dla rozwoju informatyki w gospodarce województwa. Powinno on stać miejscem doświadczeń informatyków z tych zakładów, które przygotowują się do tworzenia własnych ośrodków przetwarzania danych.

Zadania gospodarki komunalnej

Utarł się zwyczaj bilansowania w grudniu całorocznych dokonań. Tradycja staje się również informowaniem w styczniu o planach i zadaniach, czekających nas w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Społeczeństwo zielonogórskie żywo interesując się zamierzeniami z dziedziny gospodarki komunalnej. Zadość czyniąc życzeniom naszych Czytelników, przedstawiciel „Gazety” zapytał o te sprawy dyrektora Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej mgra Adama Węgrzyna.

— Mówiąc o tym, co nas czeka, powinniśmy chyba w najogólniejszym skrócie ocenić miniony rok?

— Ocena taka wypada pod wieloma względami dość pozytywnie. Wykonaliśmy zadania w zakresie sprzedaży wody i gazu, zazieleniania i oczyszczania miast, remontów budynków mieszkalnych i urządzeń komunalnych, a także w dziedzinie porządkowania miast. Nie możemy się natomiast pochwalić realizacją zadań inwestycyjnych. Wykonaliśmy około 85 proc. ustalonych zamierzeń, a wpłynęło na to głównie przerwanie przez poznańską Hydrobudowę 9 robót przy ujęciu wodnym dla Zielonej Góry i instalowaniu kolektorów ściekowych w Gorzowie. Muszę jednak nadmienić, że wartość robót inwestycyjnych wykonanych w roku ubiegłym jest o 49 proc. wyższa od wartości planów w 1973 roku.

— A jakie są inwestycyjne prognozy na bieżący rok?

— Zaczęć może od efektów inwestycyjnych przypadających na 1975 rok. Odległym wprawdzie, bo występu-

jącym dopiero w grudniu efektem będzie zapewnienie Zielonej Góry 30 tys. m sześć. wody na dobę. Skończą się więc wreszcie wszystkie okresowe wyłączenia wo-

Konfrontacja potrzeb z możliwościami

dy, wyjąwszy, rzecz jasna, awarie. Skończy się również dotkliwy brak wody w Łeknicy. Skoro już o wodzie, warto podkreślić, że koszt 60 mln złotych rozpoczął budowę rurociągu w Nowej Soli, zapewniającego zarówno temu miastu, jak i Koźuchowowi znaczną poprawę zaopatrzenia w wodę. Budowę nowych wodociągów rozpoczynamy także w Gorzowie i Głogowie. Wartość każdej z tych inwestycji przekracza 100 mln złotych. Ponadto przystępujemy do realizacji drugiego etapu budowy elektrociepłowni w Zielonej Górze — będzie to właściwie powielenie I etapu — o mocy 80 Gcal. Kontynuować be-

dziemy budowę dwupasmowej trasy północnej. Od szosy wiodącej do Sulechowa, na wysokości stacji benzynowej prowadzić będzie 4,7 km odcinek drogi do strefy przemysłowo-skladowej. Budowa owej trasy, wymagająca nakładów w wysokości 125 mln złotych zakończona zostanie w 1976 roku. W tym samym roku zakończona zostanie budowa nowej ulicy wraz z wiaduktem nad torami przy „Falubazie”. Roboty zapoczątkowane zostaną jeszcze w tym roku.

— To wiąże się zapewne z przekwaterowaniem mieszkańców niektórych domów,

mienia nowych linii w Nowej Soli, Zarach, Gorzowie i Zielonej Górze. Otrzymały w tym roku tylko 33 wozy, a 31 — już wyeksploatowanych musimy przeznaczyć na złom. Stąd wniosek o którym już niejednokrotnie mówiliśmy: jeśli pragniemy uniknąć ciasnoty w pojazdach w godzinach szczytu, musimy — czy się to komuś podoba, czy nie — rozpocząć prace, zwłaszcza w dużych zakładach, o różnym czasie i w różnym czasie ja kończyć. Uważam, że 15-minutowe różnice w rozpoczęciu pracy przez załogi kilku zakładów w jednej miejscowości, mogą ogromnie złagodzić warunki przewozów.

— Jak przedstawia się sprawa z zapewnieniem środków niezbędnych do realizacji tegorocznych zadań?

— Środków nigdy nie jest za dużo, zwłaszcza na dalsze porządkowanie miast i sprawne funkcjonowanie urządzeń komunalnych. Dlatego właśnie musimy racjonalnie, oszczędnie nimi gospodarować, aby dysponując tymi samymi zasobami finansowymi wykonać większy zakres robót. Jeśli społeczeństwo nam w tym pomoże przestrzegając porządku i czystości, nie wykluczone, że w ostatnim roku pięciolatki uda nam się rozwiązać sporo problemów.

— Dziękuję za rozmowę. Notował JAR

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Szprotawie

OFERUJE

do wykonania w roku 1975

naprawy główne samochodów «Warszawa» i pochodne

Zgłoszenia na adres: 67-300 SZPROTAWA ulica Kożuchowska 2, tel. 623, 485.
K-112

Zakłady Aparatury Spawalniczej „ASPA”

we WROCŁAWIU, ul. J. Długosza 2/6

poszukują wykonawców

URZĄDZENIE SPECJALNYCH, PRZYRZĄDÓW,
WYKROJNIKÓW I FORM
DO PRZETWARZANIA TWORZYWROBOTY szacuje się na około 150.000 rob./godz.
OFERTY prosimy składać na adres naszego Zakładu,
z podaniem ilości oferowanych godzin, tel. 25-26-51
wewn. 240.

K-69

PRZETARGI

Zielonogórskie Zakłady Piwowarskie w Zielonej Górze ul. Kożuchowska 8 ogłaszają przetarg na wykonanie następujących prac:

1. adaptację pomieszczeń po byłej słodowni na pomieszczenia so-
ejalne dla załogi w browarze Zary, ul. Zamkowa 1. Wartość
robót 150 tys. zł.
 2. adaptację budynku garaży i warsztatów na rozlewnię piwa w
browarze, Witnica ul. M. Konopnickiej 1.
 - a) roboty remontowo-budowlane, wartość kosztorysowa
237.266,40 zł.
 - b) roboty szklarskie i malarskie, wartość kosztorysowa 8.214,08
zł.
 - c) roboty ślusarsko-kowalskie, wartość kosztorysowa 76.912,54
zł.
 - d) konstrukcje stalowe, wartość kosztorysowa 57.584,44 zł.
 3. Wykonanie instalacji elektrycznej dla linii rozlewniczej piwa
butelkowego w browarze Witnica na wartość kosztorysową
161.331 zł.
- Dokumentację na zgłaszane roboty znajdują się do wglądu w
Dziale Technicznym naszych zakładów oraz u kierownika brow-
arów Zary i Witnica. Przetarg w browarze Zary odbędzie się
22 stycznia 1975 r. a w browarze Zary 23 stycznia 1975 r. o godz.
11.00. Do przetargu zapraszamy wykonawców sektora społecz-
nego, spółdzielców oraz prywatnych przedsiębiorców. Zastrze-
ga się prawo wyboru wykonawcy lub unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy
składać w Dziale Technicznym zakładu do 20 stycznia 1975 r.
Termin wykonania prac pierwszy kwartał 1975 r. K-114

Urząd Powiatowy we Wschowie, Wydział Finansowy ogłasza
licytację samochodu „Syrena-104”, przebieg 7.400 km. Licytacja
odbędzie się 20 stycznia 1975 r. o godz. 9.00. Licytacja zostanie
przeprowadzona w garażu przy ul. Hanki Sawickiej 10. Cena osza-
cowania 31.800 zł, cena wywoławcza 3/4 ceny oszacowania. Samo-
chód można oglądać 18 stycznia 1975 r. w godz. od 9 do 13. In-
formacji w tej sprawie udziela Wydział Finansowy, ratusz II,
piętro, pokój 26. K-110RSW „Prasa — Książka — Ruch” Oddział Rejonowy w Goz-
dowie ul. Grobla 30 ogłasza przetarg na roboty malarskie (malo-
wanie olejnicą jednokrotnie kłosek handlowych 150 sztuk oraz
pomieszczeń biurowych w O.R. i K.M.P.I.), stolarskie, elektryczne,
smalowanie dachów w kioskach handlowych „Ruchu” zlokalizo-
wanych na terenie Gorzowa, powiatu gorzowskiego. Szerezo-
Krajskich i powiatu strzeleckiego. W przetargu mogą uczest-
niczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Szczegółowych informacji udziela Dział Nadzoru Gospodarczego i
Zaopatrzenia Oddziału Rejonowego. Oferty należy składać do 28
stycznia 1975 r. w Dziale Nadzoru Gospodarczego i Zaopatrzenia
pod wyżej podanym adresem. Zastrzeża się prawo wyboru wy-
konawcy oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Otwarcie ofert nastąpi 30 stycznia 1975 r. o godz. 10.00. K-111Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Międzyrzeczu ul. Armii
Czerwonej 26, tel. 11-62 ogłasza przetarg nieograniczony na wy-
konanie następujących robót budowlanych:
a) rampy z wiatą o wartości kosztorysowej 182.037 zł
b) elewację wraz z kolorystyką o wartości 170.801 zł
c) ogrodzenie tarasu o wartości ok. 140.000 zł.
Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w Dziale
Mechaniki. Rozpoczęcie robót winno nastąpić w I-II kwartale
1975 r. Oferty należy składać do 15 lutego 1975 r. Otwarcie ofert
nastąpi 15 lutego 1975 r. o godz. 10.00 w biurze spółdzielni. Za-
strzeża się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn. Do przetargu zaprasza się przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-113Rejonowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „UNI-
WERSUM” w Zielonej Górze ogłasza przetarg nieograniczony na
sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Gaz-51”, nr podwozia
309080, nr silnika 1048. Cena wywoławcza wynosi 19.500 zł. Przetarg
odbędzie się 20 stycznia 1975 r. o godz. 10.00 przy ul. Foli-
stowej 5. Samochód można oglądać od 15 stycznia 1975 r. od godz.
9 do 11. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej nale-
ży wpłacić w kasie spółdzielni przy ul. Westerplatte 9, pokój 110
w godz. od 10 do 12. Zastrzeża się prawo unieważnienia przetar-
gu bez podania przyczyn. K-116

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Zielonej Górze ul. Da-
browskiego 102 przyjmie od zaraz pracownika na stanowisko wice-
prezesa spółdzielni d/s handlu. Wymagane wykształcenie wyż-
sze ekonomiczne. Warunki pracy i płacy do omówienia w za-
rządzie spółdzielni. K-109

SPRZEDAŻ

„MOSEWICZA 408” — sprze-
dam. Głogów, Jedności Robotni-
czej 40, telefon 37-96. 57-G„SYRENA 102” — tanio sprze-
dam. Zielona Góra, Grunwaldz-
ka 34B/1. 119-G„FIATA 127p” — nowy — sprze-
dam. Lubsko, Wiosny Ludów
10. 124-G„WARSZAWĘ 204”, taksometr
„Poltax” i przycisk — sprze-
dam. Zielona Góra, Krośni-
ska 19. 129-GSPRZEDAM elektroniczny kom-
puter kieszonkowy — wielodzia-
łaniowy — potęgowanie — pier-
wiastkowanie. Zielona Góra,
Morelowa 65/4, po 16. 121-GWÓZ konny ogumiony, pługi
jedno i dwuskiłowy, silnik e-
lektryczny 6,5 kW, śrutownik,
słomę żytnią prasowaną —
sprzedam. Szczawno 5, pow.
Krosno Odrz. 127-GMIESZKANIE do ciasta oraz in-
ne narzędzia cukierskie —
sprzedam. Ślubice, pl. Przyjaź-
ni 10. 118-GDZIAŁKĘ budowlaną w Zie-
lonej Górze — sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra,
Niepodległości 25, dia 114-G
114-G

KUPNO

KUPIĘ domek jednorodzinny.
Oferty Biuro Ogłoszeń, Zielona
Góra, Niepodległości 25, dia
113-G. 113-GMASZYNY leworamienną ry-
marską — kupię. Zielona Gó-
ra, Ogrodowa 36/2. 132-G

RÓŻNE

SAMOTNY pozna kulturalną pa-
nię do lat 60. Cel matrymonial-
ny. Oferty: Zielona Góra, Biu-
ro Ogłoszeń, Niepodległości 25,
dia 133-G. 133-GUSŁUGI w zakresie szlifowa-
nia, układania parkietów oraz
tworzyw — wykonuje Ryszard
Przemyski, Gorzów, Poniatow-
skiego 3/14. 1305-P

ZGUBIŁY

UNIEWAŻNIA się zagubione
bloki kelnierskie od nr 401001
— 401100 wydane przez ZZZG na
nazwisko Jadwiga Pupel. 126-G

PRACACIA

PRZYJMĘ ucznia w zawódzie
malarskim. Tadeusz Pianowski,
Zielona Góra, Świerczewskiego
31/1 (wejście od al. Niepodle-
głości). 130-GOPIEKUNKA do 4,5-letniej
dziewczynki potrzebna od za-
raz. Zielona Góra, Zawadzkie-
go 48/51, po godz. 17. 116-GUCZENNICE do nauki zawodu
przyjmie. Zakład fryzjerski, Zie-
lona Góra, Jedności Robotni-
czej 68, telefon 34-78. 117-GOPIEKUNKA do dziecka po-
trzebna. Zielona Góra, Ptasia
42/82, po 16. 128-PPRZYJMĘ ucznia od zaraz. Za-
kład fryzjerski — damski, Go-
rów, Grobla 20. 1291-P

LOKALE

„GEOPROJEKT” Oddział w Zie-
lonej Górze wynajmie willę o
powierzchni 120 do 150 m kw.
z przeznaczeniem na pracownię
projektową. K-67WOJEWÓDZKIE Przedsiębior-
stwo Przemysłu Żywnościowo-My-
narskiego „PZZ” w Zielonej
Górze poszukuje 2 garaży na
terenie miasta Zielonej Góry,
do garażowania samochodów
dostawczych Żuk i Nysa, na
czas nieograniczony. Oferty
zgłaszać do Działu Obrót i
Transportu, tel. 58-82. K-82PRZYJMĘ na pokój. Zielona
Góra, Lilia 5. 122-G4 pomieszczenia (piwnice) 40 m
kw., stan bardzo dobry do wy-
najęcia. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Zielona Góra, Niepodle-
głości 25, dia 123-G. 123-GGARAŻ przy ul. Zawadzkiego
do wynajęcia. Zielona Góra,
Podgórze 97/9. 131-G

Gminna Spółdzielnia «Samopomoc Chłopska»

w Czerwieńsku

zaprasza na atrakcyjne zakupy do nowo otwartego pawilonu handlowego

„Spółdzielca”

w Czerwieńsku przy ulicy Zielonogórskiej

OFERUJEMY

BOGATY WYBÓR W NASTĘPUJĄCYCH BRANŻACH:

— ODZIEŻOWEJ

— WŁOKIENNICZEJ

— GALANTERYJNO - PASMANTERYJNEJ

— DZIEWIARSKIEJ

— OBUWNICZEJ

— SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO, RADIOTELEWIZYJNEGO
I ELEKTROTECHNICZNEGO

— GOSPODARSTWA DOMOWEGO

— CHEMICZNEJ

— ZABAWEK

PAWILON czynny codziennie od godz. 10 do 18, poniedziałki od 11 do 17.

Dojazdy rozwiązuje dogodna komunikacja podmiejska. Docelowy przystanek autobu-
sów 24, 31, 32, 33, 34 i 35 od pawilonu 50 metrów.

Oddział Wojewódzki PZU

W ZIELONEJ GÓRZE, al. Niepodległości 14

ogłasza zapisy

KANDYDATEK I KANDYDATÓW NA SEZONOWYCH
LIKWIDATORÓW SZKÓD W UPRAWACH ROLNYCH, którzy po mie-
sięcznym przeszkoleniu, na koszt zakładu będą likwidować szkody grado-
we, powodziowe lub przymrozkowe w uprawach.Zryczałtowane wynagrodzenie wynosi za każdy dzień w delegacji 120 zł pod
warunkiem, że w okresie trwania delegacji zostanie zlikwidowana taka liczba
szkod, aby na każdy dzień w delegacji wypadło przeciętnie 4 jednostki pracy,
za każdą następną jednostkę pracy likwidator otrzymuje dodatkowo 40 zł, plus
zwrot kosztów przejazdu i noclegów.KANDYDACY winni cieszyć się dobrą opinią środowiska, odpowiednim stanem
zdrowia, posiadać podstawowe wiadomości z zakresu rolnictwa oraz zo-
bowiązać się przepracować co najmniej 2 miesiące w ciągu roku.

Bliższych informacji udziela:

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI PZU al. Niepodległości 14 oraz wszy-
stkie inspektoraty powiatowe PZU. Pisemne zgłoszenia należy
kierować pod adresem Oddziału Wojewódzkiego PZU w termi-
nie do 31 stycznia 1975 roku. K-96

KOMUNIKATY

KOMUNIKAT LICZYZEPKI NR 1/75

W podwójnej grze 1/75 z dnia 5. I. 1975 r. wylosowano liczby:
I losowanie — 21 — 28 — 31 — 37 — 41 dod. 29
II losowanie — 5 — 19 — 30 — 34 — 49 dod. 13
końcówki banderol 1219 i 4398.Na wygrane przypada kwota 200.396 zł. W wyniku kontroli
stwierdzono 6 czworok, wygrana 8.099 zł, 250 trójków po 108 zł,
4996 dwójek po 8 zł oraz 2 liczbą dodatkową 19 trójków po 306 zł,
470 dwójek po 48 zł. Podwójne losowanie 2/75 odbędzie się 12 sty-
cznia 75 r. na pierwszym popołudniowym seansie w kinie „Lalka”
we Wrocławiu, natomiast losowanie premiów 5.000 zł na
pełne numery banderol specjalnych odbędzie się 13 stycznia
1975 r. o godz. 10 w siedzibie DGL we Wrocławiu przy ul. Ma-
zowieckiej 17.Uwaga. 6 stycznia 1975 r. odbyło się kolejne losowanie pre-
miów po 5.000 zł na pełne numery banderol specjalnych, które
przypadły posiadaczom następujących kuponów (pierwsza liczb-
ba oznacza numer punktu, druga numer banderoli): 24/836090,
42/648853, 372/142390, 375/901890, 383/147838, 471/401500, 704/283242,
704/549451, 821/335411, 825/832479. O terminie i sposobie realizacji pre-
mię DGL powiadomi zainteresowanych odrębnymi pismami. K-42

Technikum Rolnicze w Szprotawie wznawia zajęcia szkolne

z dnem 13 stycznia 1975 r.

UCZNIOWIE mieszkający w INTERNACIE mogą
przyjechać do szkoły już 11 stycznia br.

K-74

Po aklimatyzacji
w Osowej Sieni

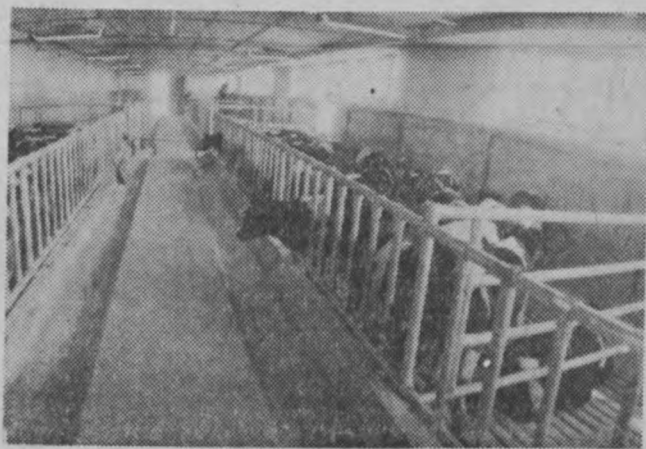
10 tys. kg
mleka
od krowy

W drugiej połowie ubr. sprowadzono z USA do Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni 172 sztuki zacielenych jałówek wysokomlecznej rasy holendersko-fryzyskiej, jako materiał wyjściowy do wyhodowania własnego stada krów zarodowych, od których potomstwo będzie dostarczane do państwowych gospodarstw rolnych.

Obecnie stado przecho- dzi pomyślnie okres akli- matyzacji i adaptacji w nowych warunkach kli- matycznych; 43 sztuki wydały już dorodne po- tomstwo, w tym 19 bu- hajków, które po rocz- nym odchowie zostaną skierowane do zakładów sztucznego unasienia- nia. Buhajki będą służyły do poprawy walorów ge- netycznych i użytkowych naszego bydła rasy niz- nej czarno-białej. Cielicz- ki zaś będą odchowywa- ne na sztuki zarodowe.

Trzeba podkreślić, że już jako pierwsi, krowy rasy holendersko-fry- zyskiej dają w Osowej Sieni po 36 kg mleka dziennie przy zawartości tłuszczu 3,8 proc. W prze- liczeniu rocznym daje to ponad 10 tysięcy kg mle- ka od jednej sztuki.

W roku bieżącym POZH w Osowej Sieni powiększy swe stado hol- deryjsko-fryzyskie o dal- szych 70 sztuk, które sprowadzone zostaną z Ameryki z Oceanu.



nasza wieś

COTYGODNIOWY DODATEK GAZETY.

Łatwiej stracić niż pozyskać

MOTTO: „Kooperacja jest to stała współpraca produkcyjna kilku lub więcej partnerów zmierzających do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego”. — z Encyklopedii Ekonomicznej.

Jesienią 1972 roku pisa-aliśmy, że przedsię- biorstwo wielozakła- dowe PGR Boczów w pow. ślubickim jako pierw- sze w Zielonogórskim i badające w kraju nawiązało kooperację produkcyjną z rolnikami indywidualnymi. Po dwóch latach postanowi- liśmy sprawdzić na miejscu, jakie to przynosi korzyści.

— Zaraz powiem o tej ko- operacji — mówi dyrektor PW PGR mgr inż. Wojciech Nowacki — ale my teraz... za- czynamy wszystko od począt- ku. Możemy więc pierw- szemu doświadczeniu sprzed trzech lat?

Okazuje się, że natural- ne zaplecze w postaci du- żych obszarów użytków zie- lonych podyktowało gospodar- dze chłopskie jak i pe- geerowskiej specjalizacji w zakresie hodowli bydła i trzody, z tym iż rolnicy ze względu na ciasnotę w obor- ach i chlewniach nastawili się głównie na odchów ciel- at do wagi lekkiej 200 kg i prosiąt na warchlaki, zaś PW PGR na hodowlę buka- tów do wagi 500 kg i tucz- ników.

— Skoro rolnicy nie mają warunków do odchovu ciel- at do wagi ciężkiej, bo brakuje im stajówek w budynkach, a my je mamy i potrzebujemy do dalszej hodowli bycz- ki i cielichy o wadze lekkiej, trzeba zacząć z nimi obopól- nie korzystną współpracę — rozumowano wówczas w dy- rekcyj przedsiębiorstwa.

Tak z tych dwóch prze- ciwstawnych warunków produkcyjnych, istniejących w gospodarce uspołeczenio- nej i chłopskiej, narodziła się kooperacja już nie jako hasło, ale w praktyce: PGR rozpoczął drogą umów kon- traktacyjnych skupować od rolników młode bydło o średniej wadze 200 kg z przeznaczeniem na „opasy”, zaś rolnicy podjęli hodowlę ciel- at. Już w roku gospodar- czym 1972/73 pięćdziesięciu rolników dostarczyło do PGR-owskich ferm ponad 300 sztuk młodego bydła.

Taki był start Boczowa, taki był początek rodzącej się w kraju nowej formy współdziałania produkcyj- nego między uspołecznionym sektorem rolnictwa a indy- widualnym.

— W 1972 roku dostarczy- liśmy zgodnie z umową do PGR-u 3 sztuki bydła odch- owane z ciel- at od własnych krów — wspomina rolnik Władysław Czereda z Pnie- wa. — Dobra to była współ- praca, bo PGR nie tylko pla- cił dobrze, szybko i regular- nie za zwierzęta, ale i pom- agał mnie i innym rolnikom w sprzecie kuroczy, a na- wet zboża. Jednak w nastep- nym już roku PGR umowy nie odnowił i jak z łaski kupi- liśmy byczka 200-kilogramo- wego...

Zdawałoby się, że fakt zerwania przez PGR koope- racji, z bądź co bądź samo- dzielną gospodarką indy- widualną, nie ma dla niej zna-

czenia; przecież od dawien- dawna każdy rolnik gospodar- duje na własny rachunek, tak jak dyktuje mu zdrowy rozsądek; przecież każdy indywidualny hodowca łat- wo i wszędzie znajduje zbyt na swój inwentarz. A jed- nak...

— Kiedy nie odnowiono u- mowy ze mną, podobnie jak i z innymi rolnikami, posta- nowiłem zmienić kierunek ho- dowli — kontynuuje Czereda. — Trzymam teraz jedną krowę zamiast jak dawniej trzy, ale za to wstawiam cztery maciory od których odchowy- je prosieta na warchlaki, lub tuczniaki w zależności od tego jak jest prowadzony skup w naszej wsi.

— To była dobra rzecz ta kooperacja, bo każdy z nas, rolników wiedział ile ma od- chować bydła i nie martwił się o nic, bo PGR zabierał sztukę prosto z zagrody włas- nym transportem — dodaje sąsiad Kazimierz Cociński.

Na rok gospodarczy 1973/74 PW PGR Boczów nie zawarł ani jednej umowy ko- operacyjnej z rolnikami; o- graniczył swą działalność do sporadycznego wykupu pojedynczych sztuk młode- go bydła od rolników. Tak więc szybko osiągnięta wy- soka pozycja w kooperacji z gospodarką chłopską ule- gła jednak równie szybko zaprzeczaniu. Przyczyna?

Starano mi się ją wytłu- maczyć z pomocą jakieś ko- niunkturalnej „jedynej, ar- gumentacji”:

Obecna sytuacja w PW PGR jest inna niż trzy, cze- ry lata temu; przedsiębior- stwo ma już wystarczające ilości ciel- at i młodego bydła z własnej hodowli i co najistotniejsze nie ma już wolnych stajówek w obiek- tach inwentarskich. Nie jest teraz zdolne do przyjęcia z gospodarstw chłopskich większych ilości bydła dla dalszego chowu. Nie chce więc teraz zawierać umów kooperacyjnych.

Bez przesady chyba moż- na w tym miejscu stwier- dzić: na obecnej sytuacji za- ciał brak śmiałości i per- spektywicznego planowa- nia! Bo przecież organizu- jący kooperację z rolnikami, trzeba było pamiętać, iż u

jej podstaw leży słuszna myśl trwałego powi- ązania produkcyjnego indy- widualnych gospodarstw z państwowymi, a nie prze- sianka doraźnego tylko roz- wiązywania potrzeb danego PGR-u. Gdyby tak myśla- no w dyrekcji PW PGR, moż- na by przewidzieć na stałe pewną określoną ilość stano- wisk w bukaciarniach dla młodego bydła hodowanego przez rolników w ramach wieloletnich umów koope- racyjnych.

Mała dygresja. Na temat potrzeby rozwijania koope- racji z rolnikami odbyło się wiele narad z dyrektorami PGR. Jeżeli dotychczas wie- lu dyrektorów kombinatów nadal traktuje formę współ- pracy produkcyjnej z gospo- darką chłopską jako dora- żną akcję, jako coś co po- trzeba było wczoraj, może jeszcze dzisiaj, ale „nie wia- domo” czy będzie przydat- ne jutro, to Bóg raczy wie- dzieć dlaczego?

A że tak jest potwierdza- to przykład PW PGR Lub- niko i innych przedsię- biorstw, gdzie dotych- czas nie stosuje się formy wielo- letnich umów kooperacyj- nych z rolnikami, a tylko or- ganizuje się doraźny skup zwierząt.

— Coś będzie więc z tą ko- operacją? Rezygnujecie? — pytał dyrektor mgr inż. Wojciech Nowacki.

— Nie, ale będzie to teraz kooperacja w troche chlewn- nej. Na szerszą skalę, ka- lendarzowy chcemy u mnie- szych rolników zakontrak- tować co najmniej 2 tysiące prosiąt.

Z planów dyrekcji przed- siębiorstwa wynika, iż już w marcu bież. roku zorganizu- je się tu tzw. letni tucznik, który zostanie ogrodzony, a na jego terenie postawi się koryta i poidła z bieżącą wo- dą oraz lekkie zadaszanie. W okresie od wczesnej wios- ny do późnej jesieni, będzie można tu odchować około 2 tys. tuczników.

Dla tej właśnie hodowli będą potrzebne prosieta z gospodarstw chłopskich. Wy- dzielono pracownika, któ- ry zajmie się zawie- zaniem umów koopera-

cyjnych z rolnikami. Prze- widuje się, że rolnikom nie posiadającym maciory PGR je dostarczy a należność bę- dzie spłacana dostawą pro- siąt.

— Chętnie zwiększę ilość maciory z czterech do ośmiu jeśli będę miał wieloletnią u- mowę na odbiór odchowywa- nych prosiąt — stwierdza Wła- dysław Czereda, kiedy powie- dzieliśmy mu o planach PGR-u.

Okazuje się więc, iż bez względu na chimeryczne na- wet, jak w Boczowie, zmia- ny „tematu” kooperacji rol- nika jest zaintereso- wany współpracą produkcyjną z pań- stwem rolnymi. Mo- że bowiem liczyć nie tylko na stały zbyt zwierząt, ale też na wykonanie u niego w gospodarstwie niektórych usług mechanicznych, na doraźną pomoc zootechni- czną i dostawę pasz, szczegól- nie mlekowitu niezbędnego w odchowie prosiąt i ciel- at.

Są to wymierne dla niego korzyści, ale płyną też ko- rzyści dla gospodarki uspo- łecznionej; na miejscu we- wsi, PGR uzyskuje dodatki we źródło samopaatrzenia w materiał hodowlany, co umożliwia powiększenie dynamiki produkcji zwierzę- cej.

Nie można też zapominać, iż wraz z więzią ekonomicz- ną między państwową gospo- darką a wsią indywidualną, rodzi się nie wzajemnego zaufania, dobrosąsiedzkich stosunków. Trudno to prze- liczyć na złoty, ale w ogólnym rachunku rozwoju wsi zjawisko to trzeba brać pod uwagę na równi z ko- rzyściami materialnymi.

Dlatego też kooperacja z gospodarstw indywidualnych powinna być pomyślana nie jako akcja doraźna, ale ja- ko stała, wieloletnia współ- praca produkcyjna. Jeśli zaś chodzi o zakres tej ko- operacji i rodzaj zwierząt, który ma podlegać obroto- wi handlowemu między wsią i PGR-em, karuzelową polityka nie wydaje się naj- korzystniejsza. Przynaj- mniej dla rolnika.

LEON GAŚIOR

Plotki nie plotki

TEŻ PRAWDA!

W jednej z gmin, wyposa- żonej w stałe kino, kierownik uzalał się które- goś dnia przed audy- torium złożonym głównie z działaczy koła ZSMW, iż frekwencja na seansach ja- koś maleje, a on, kierownik nie rozumie nawet, skąd się ta niechęć do kina bie- rze. — Na dobór filmów nikt nie może chyba narze- kać...? — upewniał się przymilnie ów kierownik.

— Młodzi chodzą, tylko starszego społeczeństwa ja- koś na sali nie widać — wy- głosił pogląd w obronie mło- dego pokolenia, przewodni- czący koła.

— Widocznie starczył to, co daje telewizja — pró- bował pocieszać kierownika inny młody człowiek.

Za radą kogoś roztropne- go postanowiono wreszcie, iż miast bawić się w zgady- wanki, dobrze będzie które- goś dnia obejść parę chałup i wypytac rolników, czy i jak często chodzą do kina, a jeśli nie to dlaczego?

Nadszedł ustalony dzień zakończenia zjazdu.

— No i cóżcie się chłop- ki dowiedzieli? — zapytał kierownik swych młodocia- nych pomocników. — Odpo- wiadali wam ludzie szczerze?

— Nawet bardzo! — po- ciszał go przewodniczący ko- ła. Najczęściej, pytaniem na pytanie: — A co to was obchodzi?!

MĘKI AGRONOMA...

Choć od wielu już lat zajmuję się w tym miejscu, „zawodowo” oczy- wiście, powielaniem rozma- itych wiejskich „plotek” nig- dy wszakże nie mówiłem, że praca agronoma w gmi- nie do łatwych lub wdziecz- nych należy. Bo jak słusznie chyba mawiał pewien wy- trawny „oficer rolnictwa”: Im bardziej chcę dla chłop- a dobrze, bo dobrze mu radzę, tym bardziej staje się on czujny i nieufny; nawet, ja- kiś ja mogę mieć w tym interes...?

Męki agronoma, albo jak się go teraz urzędowo na- zywa „przedstawiciela gmi- nej służby rolnej”, nie słab- na nawet wówczas, gdy ma on do czynienia z dobrym, gramotnym, zdającym wiedz- y gospodarzem. Taki bywa bowiem epistoja wielkimi; go- tów jest wciągnąć agrono- ma w wielogodzinne nawet gospodarskie dyskusje, ba, kielicha nawet z życzliwo- ci mu postawić, byle tylko jak najdłużej i jak naj- częściej widzieć go u siebie. W takich razach — jak się domyślamie — agronom- znów ma prawo cierpieć z tego choćby tylko powodu, że inni chłopci też na niego czekają i „gminny plan sta- tystyczny — średnio — nie- zbędnej — częstotliwości po- bytu w zagrodach”, bywa po- prostu zagrożony!

Jest też więc jakiś sensow- ny sposób na zwiększenie operatywności i skuteczno- ci kontaktów agronoma (wo- le starsz, swojską nazwę) ze statystyczną chłopską zagro- dą w statystycznej gminie?

A jakże, bo gdyby go nie było, nie zadawałbym w opo- cie takiego pytania. O me- todzie stosowanej przez jed- nego z agronomów, właśnie mi opowiedziano...

No więc, dociera ten mój agronom — planowa- bo wedle wyroku — do kolej- nego rolnika obmierzającego mu „średnią produkcyjną” na jego obszarze wpływów, poczem najwyżej najwyżej w świecie, przekonywając — bo dość długo — gada mu i gada! Aby się „podciągnął”, o dobre imię własne i gminy za- bał, a wszystko będzie w porządku.

Rolnik, po wystuchaniu tak „ważnych” rad, zwykle za- pała się i pyta:

— No dobrze już, dobrze, ale jak mam to zrobić, jak do tego dojść?

— Ech, z wami to tak zawsze! — odpowiada wte- dy mój agronom. — Zamiast pomyśleć samemu, ciagle widziecie tylko przeszkody. Tak nie można mój drogi, trzeba się podcią- gać.

CZE-KWA

Opinie specjalistów...

Lochy i prosieta

Dobrze utrzymana macio- la to gwarancja wyso- kiej produkcji zdrowych prosi- at. Wydajność rocz- na wynosząca około 20 sztuk odchowanych prosiąt od jednej maciory gwarantuje wysoką opłacalność oraz zapewnia pod- stawę produkcji żywej wie- przewozy.

Częstym powodem małych miotów jest nieprawidłowe ży- wienie i zła pielęgnacja maci- ory. Dawka pokarmowa dla pro- snej maciory musi pokryć zapotrze- bowanie na wszystkie składni- ki odżywcze lochy i rozwijają- cego się płodu. Prawidłowe ży- wienie w okresie I połowy ciąży przynosi powody, że nagro- madzone zapasy z tego okresu wpływają korzystnie na mlecz- ność maciory, a tym samym na niedobór w żywieniu w pierw- szej połowie nie dają się usu- nać późniejszą poprawą. Ży- wienie lochy winno dostarczyć im wszystkim potrzebnych składników, lecz nie może być za obfite i prowadzić do utu- czenia. Locha winna mieć kon- dycję średnią. Zarówno wy- chowanie, jak i zatuszenie lochy jest szkodliwe.

Stwierdzono, że w wyniku niedoboru białka i witamin w dawce pokarmowej lochy nastę- puje obumieranie płodów na- wet do 50 proc. Dobrze ułożo- na dawka pokarmowa winna zawierać mieszankę L lub Be- kon względnie śrutę zbożową z

dodatkiem mleka chudego lub maślanki. W przypadku braku chudego należy stosować kon- centrat Prowit. Ze względu na to, że Prowit posiada około 5 razy więcej białka od śrutę zbożowej dodajemy go w ilości około 40 gkg dziennie dla jed- nej maciory. W dawce, część ziemniaków może być zastą- piona burakami. W dawce pokar- mowej maciory wysoko cen- ni się udział dobrego siana. W o- kresie zimny lochy prosieta po- winny otrzymywać, zwłaszcza jeśli są żywione paszami gospo- darskimi, tran w ilości 1 litra dziennie. Poza właściwym żywieniem wskazany jest dla lochy cie- pły i suchy stan. Locha w tym czasie zapozna się z koj- cem i przyzwyczai się do niego; zapobiega to nerwowości w c- za się porodu.

Maciory karmiąca musi być bardziej intensywnie żywiona niż locha prośna. Wytwarza ona bowiem 6 — 8 litrów mleka dziennie, które zawiera pra- wie dwukrotnie więcej skła- dników pokarmowych niż mle- ko krowie. Wysoka mlecz- ność lochy zwiększa do tego stopnia jej zapotrzebowanie po-

karmowe, że często nie jest ona w stanie zjeść takiej ilości paszy, co powoduje spadek wa- gi ciała, a często prowadzi do nadmiernego wychudzenia. Trze- ba zatem dobierać do dawki po- karmowej maciory takie pasze aby odchów prosiąt odbywał się nie kosztem zdrowia ma- ciory. Przesady, że chuda ma- ciorya daje liczniejszy miot, nie mają żadnego uzasadnienia.

Aby sprowadzić mniejsze wy- dzielanie się mleka w dniu po- rodu i w ostatnim dniu laktacji (odsadzenia) i tym samym zapobiec zapaleniu wymienia stosujemy dla maciory w tych dniach głodówkę. W dniu opro- sienia podajemy tylko pół litra letniej wody i 0,5 kg otrab- oszonych, a w ostatnim dniu karmienia latem — zielonkę, a zimą — tylko wodę do picia. Żeby uniknąć gwałtownych skoków żywienia przejście od głodówki w dniu oproszenia winno być wykonane w prze- ciągu ok. 6 dni, stosując w pierwszych dwóch dniach 1/4 dawki, a w kolejnych dwóch 1/2 dawki i w ostatnich dwóch dniach 3/4 dawki. Podobnie na- leży obniżać dawkę żywieniową przez około 3 dni zbliżając się do dnia odsadzenia prosiąt (42 dni laktacji) zadając macio- rze w 39 dniu karmienia 3/4 dawki, w 40 — 1/2 i w 41 dniu 1/4 dawki żywieniowej.

Mgr inż. JAN GOŁĘBIEWSKI WRZD Kalsk

Druga rocznica powołania nowej administracji terenowej

Błyskawiczna sonda «Naszej Wsi»

- ☆ Jak oceniasz pracę Twojego Urzędu Gminnego?
- ☆ Które z uprawnień gminy cenisz sobie najbardziej i dlaczego?
- ☆ Co można by jeszcze ulepszyć w funkcjonowaniu Urzędu Gminnego w Twoim miejscu zamieszkania?

W styczniu mijają dwa lata od mo- mentu reformy administracji pań- stwowej na najniższym szczeblu, od powo- lania do życia urzędów gminnych, którym przyznawano, sukcesywnie, coraz wię- ciej uprawnień, umożliwiających lepsze sterowanie wszystkimi sprawami zwią- zanymi ze społeczno - gospodarczym rozwojem gmin oraz sprawniejsze za- łatwanie spraw mieszkańców każdego mikroregionu. Mają więc nasze gminy dostatecznie długi okres zdobywania doświadczeń w pracy w nowych warun- kach a obywatele wystarczającą ilość obserwacji i własnych ocen pracy urzęd- ów gminnych, byśmy przy tej roczni- cowej okazji mogli zaproponować Czy- telnikom udział w błyskawicznej son-

dzie społecznej na te właśnie tematy. Jeszcze dziś zatem spróbujcie odpowie- dzieć w krótkim liście do redakcji na pytania zawarte w tytule (lub na jedno z nich) naszej mini - ankiety, której wyniki, po uprzednim opublikowaniu ciekawszych wypowiedzi, omówimy w lutym w specjalnej publikacji. Na ży- czenie Czytelników, ich opinie mogą być opubliko- ane pod inicjałami lub z zastrzeżeniem: nazwisko i adres znane redakcji.

Listy z dopiskiem: „Ankieta Naszej Wsi” prosimy nadsyłać na adres: „Ga- zeta Zielonogórska” — Zielona Góra, al. Niepodległości 25 — w terminie do końca stycznia b.



Strategiczna operacja: SUDETY

(Korespondencja własna z Wrocławskiego)

Wszyscy nie mogą mieć wszystkiego, co wcale nie przeszkadza wrocławianom, przynajmniej tym z turystyczną duszą, zazdrościć Lubuszanom ich pięknych, grzybobudajnych lasów a nade wszystko jezior pełnych uroku, do których... tęskni serce górali! Nasi z kolei, gdy tylko nie brak po temu okazji, ochoczo zdobywają wczasowe czy lecznicze „paszporty” do sudeckich wód zdrojowych i górskiego powietrza, których walory eksportowe skłaniają naszych sąsiadów zza południowej między do stopniowego przekształcania Sudetów w prawdziwie reprezentacyjny region kraju. Podczas ostatniego pobytu na ziemi wrocławskiej jednak nie Karpacz, Kudowa, Duszniki, Polanica czy inne „fabryki zdrowia” były przedmiotem mego szczególnego zainteresowania. Ostatnimi czasy pełno tutaj mianowicie interesujących inicjatyw gospodarczych, zmierzających do... podwojenia rangi i ciężaru gatunkowego rolnictwa górskiego, do tej pory — ku utraپieniu narodowej spłazni — mocno kulejącego. Jedno i drugie, myślę, wymaga wytłumaczenia.

GDY LUDZIE SCHODZĄ Z GÓR...

10 procent ziem górskich w Polsce daje nie więcej jak 7 procent produkcji rolnej. W przeszłości, uspraśdliwienia dla tych dysproporcji znajdowano — nie tylko w Sudetach — samostnym jakoby działaniem „prawa równi pochyłej”, wedle którego zawsze ekstensywne rolnictwo górskie takim musi pozostać, gdyż taka jest jego specyfika: z gór, ze stromizem podgórza stacza się wszystko — i ziemia, i maszyny, i ludzie. Wreszcie, że ludzie schodzą z gór, albo lepiej powiedzieć odchodzą od rolnictwa dlatego, iż ciągnie ich rozbudowywany w dolinach, przemysł i zaplecze turystyczno-uzdrowiskowe, gdzie łatwiej o niezły zarobek.

Do tych prawd oczywistych, a potwierdza je sytuacja w każdym właściwie z sześciu powiatów regionu Sudetów, należałoby w końcu doliczyć obiektywne utrudnienia: niską jakość gleb w przeważającej części regionu, zróżnicowane i bardzo chimeryczne warunki klimatyczne, charakteryzujące się zwłaszcza w strefach wyższych, wysokimi opadami, niskimi średnimi temperaturami i krótkim okresem wegetacyjnym.

Wydać się jednak, iż w powodzi argumentów tłumaczących dlaczego doszło w ostatnich latach do wyludnienia szeregu wsi szczególnie w wyższych partiach gór i dlatego tak szybko rosną na Podsudzie zapasy Państwowego Funduszu Ziemi, czas był najwyższy spojrzeć w oczy innej jeszcze prawdy: — Niezbyt wiele było w poprzednich latach działań, by przeciwstawić się tym niekorzystnym tendencjom, odpowiednio ofensywną polityką inwestycyjną w rolnictwie górskim, korzystniejszym ukształtowaniem sieci silnych państwowych gospodarstw rolnych, wyspecjalizowanych w hodowli bydła i owiec. Jednocześnie nie nic właściwie do tej pory nie zrobiono, aby ludzom rolniczym trudu z podgórza, dostarczyć mechanizację umożliwiającą pracę na stromizmach.

Z tych przaprzyzn połowicznego tylko wyszyskiwania szans rolnictwa rejonu Sudetów wrocławskie władze partyjne i administracyjne dobrze zdają sobie dzisiaj sprawę.

„AGROKOMPLEKS SUDETY”

Zamiast tedy rezygnacji, poddawania się magii zwodniczej teorii „równi pochyłej” wysysającej stopniowo najbardziej vitalne siły z sudeckiego podgłębia, wrocławianie roztoczyli lat temu już trzy, przed... najbardziej wpływowymi ministrami, pasjonującą wizję dobrego rolnictwa górskiego i powołali do życia pierwsze w kraju Zjednoczenie Rolniczo-Przemysłowe pod nazwą „Agrokompleks Sudety”. Eksperyment, chociaż nikt już dzisiaj nie chce tutaj używać tego określenia, zyskał nawet „błogosławieństwo” Rządu, który wyposażył zjednoczenie w specjalny system ekonomiczno-finansowy i — wielka gra o podwojenie produkcji żywności z sudeckich dziesiątków tysięcy hektarów pól, łąk i pastwisk, już się rozpoczęła.

Najprościej, definicja roli tej firmy — giganta z własnym funduszem dewizowym i na cele naukowo-badaw-

cze podgórza, brzmi mniej więcej tak: sterować kompleksowym rozwojem rolnictwa i przetwórstwa rolnospożywczego, rozwinąć integrację i kooperację całokształtu gospodarki wiejskiej w całym regionie podsudeckim i sudeckim z koordynacją w przyszłości nawet takich miejscowych specjalności jak... turystyka.

A zatem model rolnictwa wielostronnie skoooperowanego, uwzględniającego współdziałanie i interesy wszystkich sektorów, stwarzającego szanse także najbardziej inicjatywnym chłopskim zagrodom z gór i dolin sudeckich, co razem biorąc sprzyjać będzie niejako po drodze, powstawaniu w tym regionie także nowych więzi społecznych.

Budowanie rolnictwa nowoczesnego, oznaczać tu będzie w praktyce dziesiątki nowych kompleksów typu fermowego dla krów mlecznych, cieląt i jałowizny, utworzenie sieci 120 tzw. wsi rozwojowych, które obok dobrego rolnictwa spełniać będą dodatkowo funkcję zaplecza turystyczno-rekreacyjnego. Już w najbliższych pięciu latach, blisko 150 wsi otrzyma wodociąg, ponad 200 kanalizację i w ten sposób, wstydlivy rachunek nieodnawiania regionu zostanie w dużym procencie spłacony.

Dr Feliks Majdański, entuzjasta i współtwórca koncepcji rolniczej prosperity dla regionu sudeckiego, dyrektor zjednoczenia „Agrokompleks” a jeszcze niedawno temu szef placówki naukowo-dosлідczalnego Instytutu Zootechniki w Czechnicy pod Wrocławiem, ocenia kwotę niezbędnych nakładów inwestycyjnych na ponad 5 mld złotych.

I MILIONERZY MIEWAJĄ KŁOPOTY...

Millionerów jednak ma dziś Polska wielu, a entuzjastów przeżywających stressy chyba jeszcze więcej... Sygnalizują więc już dzisiaj wrocławianie, że nie obejdzie się bez kłopotów, że dla inwestycyjnego programu w Sudetach potrzebne są wyraźne priorytety — w przydziałach sprzętu i materiałów budowlanych, w utworzeniu tam własnego kombinatu budownictwa rolniczego, a nawet w decyzjach resortu leśnictwa, których efektem byłaby fabryka produkująca elementy klejone z drewna, dla potrzeb dynamicznie programowanego rozwoju budownictwa inwentarskiego i mieszkaniowego całego „Agrokompleksu”.

Póki co, na zasobne konto zafascynowanych inicjatorów aktywizacji Sudetów zapiszmy ogłoszony wśród architektów konkurs na regionalny typ budownictwa górskiego oraz tę dającą Lubuszanom satysfakcję okoliczność, iż buduje się tam setną już konstrukcję inwentarską typu „Wielistawice” oraz trzy obory wydobywające marki „Bronowice”.

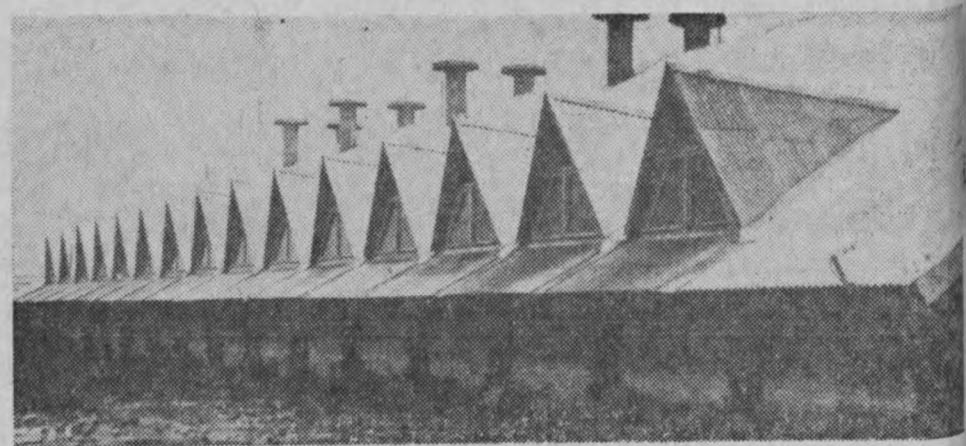
Dziennikarzowi z Zielonej Góry powiedziano: — Wasze rozwiązania wszyscy tu zachwalają. Chcemy również z ich pomocą odrobić nasze zapóźnienia w budownictwie inwentarskim, a trzeba go bardzo dużo.

Hodowla — a to jest zrozumiałe nawet dla laika — stanie się wiodącą gałęzią produkcji „Agrokompleksu”. Tempo i kierunek przemian agrarnych jest zresztą we Wrocławskim identyczny z naszymi: około 35 proc. obszarów rolniczych we władaniu PGR, przy prognozie na lata 90-te zakładającej stan posiadania gruntów w sektorze społecznym na około 80 proc.

Mniemam, iż doświadczenia zdobywane dziś przez „Agrokompleks Sudety” jutro dobrze mogą się przysłużyć — jako rozwiązanie modelowe — także strukturze organizacyjnej rolnictwa „na nizinach”.

Pozycja rolnictwa naszych południowych sąsiadów już dzisiaj jest w Polsce mocna. Dolny Śląsk, dysponując 6 proc. powierzchni użytków rolnych w kraju, wkłada do narodowego spichlerza 11 proc. ogółu skupowanego ziarna, zasila przemysł buraczany i tuszczowy 12 proc. porcją surowca, daje 11,5 proc. krajowej produkcji wołowiny i 6 proc. skupowanego mleka. Ekstensywne do tej pory rolnictwo Sudetów — a mieszczą się tam prawie co pół hektara wrocławskich zasobów rolnych — mocno ważyło, w sensie oczywistego ujemnym, na wynikach całosci.

CZESŁAW KWAŚNY



Sudecka bukalarnia z rejonu Bystrzycy Kłodzkiej

Mechanizacja w chłopskiej zagrodzie

Coraz więcej rolników podejmujących specjalizację hodowli bydła i trzody buduje nowe obiekty inwentarskie lub modernizuje stare. Wzrasta więc zapotrzebowanie na usługi instalacyjno-montażowe, szczególnie w zakresie mechanizacji prac przy obsłudze zwierząt. I tak w roku ubiegłym zielonogórskie państwowe ośrodki maszynowe wykonały w 280 indywidualnych gospodarstwach rolnych różnorodne usługi jak np. budowa i montaż podłóg, kolejek paszowych i obornikowych, dojarek itp.

W roku bieżącym zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi znacznie wzrasta nie tylko w gospodarce chłopskiej ale również w spółdzielniach kółek rolniczych i państwowych gospodarstwach rolnych. Przewiduje się, że POM-y wykonają na rzecz mechanizacji obsługi zwierząt dwukrotnie więcej usług niż w roku ubiegłym. Wartościowo przerób zwiększył się z 170 mln zł do ponad 300 mln złotych.

Mechanizacja procesów hodowlanych w indywidualnych gospodarstwach rolnych ciągle jeszcze jest w powijakach, a w dodatku przy instalowaniu już maszyn i urządzeń produkcyjnych nie ma odpowiedniego poziomu obsługi i eksploatacji, oraz konserwacji. Dlatego też brygady instalacyjne i montażowe POM-ów muszą być w stanie w ubiegłym roku wdrożyć maszyn i urządzeń jakie zostały w ubiegłych latach zainstalowane w chłopskich zagrodach. Udziela również porad onikom fachowych porad onie konserwacji i eksploatacji, a jeśli zajdzie potrzeba naprawia nieodpłatnie uszkodzenia wymieniacz zużytych części za które należność opłaca rolnik.

Przytoczna — pierwszą pegeerowską gminą?

Gmina Przytoczna w powiecie międzyrzeckim wyróżnia się spośród innych tym, że w gospodarce rolniej dominują państwowe gospodarstwa rolne, które gospodarują już na blisko 60 procentach użytków rolnych. Zadecydowało to o opracowaniu dla tej gminy perspektywicznego planu zagospodarowania do roku 1990.

Z przeprowadzonych badań demograficznych wynika, iż do roku 1990, w wyniku naturalnego procesu starzenia się wsi, nasilenia zjawiska przekazywania przez rolników w podeszłym wieku gospodarstw rolnych w zamian za rentę, obszar gruntów użytków rolnych użytkowanych przez państwowe gospodarstwa rolne, zwiększy się do 90 proc. tj. do 8.500 ha. Do tego czasu na terenie gminy Przytoczna pozostanie tylko około 60 specjalistycznych gospodarstw chłopskich o łącznym areale 700 ha gruntów.

W tej sytuacji kombinat PGR Goraj przystępuje już do realizacji wiodącej roli w realizacji programu społecznego gospodarstwa rozwoju gminy. Przewiduje się ściśle powiązanie gospodarstw indywidualnych z państwowymi przedsięwzięciami i zakładami rolnymi, przede wszystkim przez wieloletnie umowy kooperacyjne w zakresie odchovu bydła i trzody oraz gospodarki nasiennej.

Równoległe do działań ności gospodarczej kombinat PGR będzie rozwijał usługi produkcyjne oraz socjalno-kulturalne na rzecz całej gminy, wszystkich jej mieszkańców. A więc rozbudowana zostanie sieć pegeerowskich sklepów, za kładow usługowych oraz świetlic, żłobków i przedszkoli, z których korzystać będą dzieci nie tylko pracowników PGR. Istniejący przy kombinacie zakład remontowo-mechaniczny wyko-

nuje naprawy sprzętu rolniczego również dla rolników indywidualnych.

W bieżące pięcioletnie z myślą o potrzebach wszystkich mieszkańców gminy Przytoczna powstanie pegeerowskie piekarnie, pralnia chemiczna, laźnia oraz bary i jadłodajnie. Istniejąca za kładowa przychodnia lekarska rozszerzy stopniowo swą działalność leczniczo-profilaktyczną również na rolników i ich rodziny.

Pod patronatem PGR pomyślnie rozwija pracę nowoczesny wiejski dom kultury. Aktualnie rozbudowuje się na dużą skalę tereny wypoczynkowo-rekreacyjne w pobliżu miejscowych jezior, zaś w Przytocznej powstaje sala gimnastyczna oraz duży stadion sportowy.

Wszystkie przedsięwzięcia zmierzają do ukształtowania pierwszej w Zielonogórskim wielkotowarowej gminy pegeerowskiej.

(g)

BARBARA KRZYSZTOŃ

KAROLINA NIE PRZESZKADZA !!!

Proszę jeszcze nie odchodzić. — Derko również wstał. Będzie pan taki uprzejmy i zaczeka w sąsiednim pokoju. Niestety, to może potrwać dosyć długo. Jak pan się domyśla, musimy jednak sprawdzić pańskie alibi. Nie chcę pana ponownie wzywać na rozmowę. Jeszcze dzisiaj wyjaśnimy sobie wszystko.

— Wszystko? — zapytał Artur?

— Mam na myśli pańskie alibi — powiedział Derko. Niech pan już przejdzie do poczekalni i uzbroi się w cierpliwość.

Artur dwie godziny spędził w małej poczekalni. Paląc papierosa za papierosem, rzucając niedopalki niekoniecznie do popielniczki. Wreszcie zaczął wypytywać sierżanta siedzącego przy małym biurku o co właściwie chodzi i kiedy kpt. Derko wróci, ale sierżant oczywiście o niczym nie wiedział.

— Niech pan się nie denerwuje. Kapitan prosił, żeby pan czekał — powiedział i zajął się swoimi sprawami.

Artur usiadł więc z powrotem na krześle, wyciągając swoim zwyciężonym nogi przed siebie. I wtedy wszedł kapitan Derko.

— Zapraszamy pana na małą przejażdżkę...

— Artur podniósł się niechętnie.

— O co chodzi?

— Powiedziałem panu, że musimy dzisiaj kilka rzeczy wyjaśnić. Jedziemy.

Niczego więcej Artur nie mógł się dowiedzieć, tym bardziej że kapitan wsiadł do drugiego samochodu. Z Arturem jechali zupełnie nieznanymi mu milicjanci. Zatrzymali się przed willą doktora Serczyńskiego. Stały tam już dwa wozy milicyjne. Bez słowa przeszli przez mały ogródek. W progu czekał na nich por. Bartkowski.

— 180 —

— Bardzo przepraszamy za najście — powiedział kpt. Derko, wchodząc do saloniku doktorstwa.

— Tak... por. Bartkowski już nam wyjaśnił... To ma być coś w rodzaju wizji lokalnej.

— Raczej konfrontacji. Bardzo proszę, żeby wszyscy usiedli. Nasza rozmowa nie będzie taka krótka. Doktor Serczyński zajął miejsce w fotelu obok swojej żony, która patrzyła na wszystkich nieco zdziwiona i jakby trochę znużona. Widocznie miała inne plany towarzyskie na dzisiejszy wieczór. Obok na kanapie siedział Stefcio. Artur obrzucił wszystkich szybkim spojrzeniem i wybrał dla siebie fotel stojący z boku koło małego stolika, na którym stała popielniczka. Przez chwilę kątem oka przyglądał się roslum brodaczy siedzącemu pod przyciemnioną ścianą, potem wyciągnął papierosa i zapalił.

— Nie rozumiem, dlaczego ta rozmowa ma się odbyć w moim domu? — powiedział niechętnie dr Serczyński.

— Ponieważ dotyczy pańskiego domu w sposób bezpośredni, o czym będzie mógł się pan przekonać za chwilę. Nie ma w tym pokoju wszystkich osób, które brały udział w wydarzeniach rozgrywających się tutaj dn. 5 czerwca. Nie było potrzeby wprowadzać wszystkich zainteresowanych. Sądzę, że w tym niewielkim gronie uda nam się wyjaśnić niektóre szczegóły dotyczące śmierci Grzegorza Janoty. Postaram się w skrócie podać pewne fakty. Piątego czerwca o godzinie 15 pan Janota, studentka II roku ASP przysłała do prof. Janoty z prośbą o podpisanie indeksu. Po dziesięciu minutach do pracowni wszedł obecny tu Artur Kostera. Pani Ewa przebiegła kilka minut była świadkiem kłótni jaka miała miejsce między Arturem Kostera a panem Janotą. Wyszła z pracowni o 15.20. Nie zatrzasnęła jednak za sobą drzwi prowadzących na główną klatkę schodową. Pan Artur Kostera przebywał w pracowni jeszcze przez pół godziny. Wyszedł o 15.50 „kuchennymi schodami”, z których zresztą zawsze korzystał. Pan Artur zeznał później, że na zadanie profesora oddał klucz od pracowni. Czy tak?

— Tak. Rzuciłem go na stół — potwierdził Artur.

— 181 —

— Na drugi dzień pan Artur wszedł do pracowni przez drzwi balkonowe, wziął klucz ze stołu i otworzył drzwi do środka. Na stole stał jednak wyraźny ślad po kluczu i po charakterystycznym breloczku przypiętym do niego, ponieważ poprzedniego dnia ktoś wylał tuz, który zaschnął na kluczu i na stole. Ale wracając do dnia piątego czerwca... Wtedy o godzinie 15.50 pan Artur Kostera wszedł z willi państwa Serczyńskich i udał się na przystanek tramwajowy. Tymczasem do pracowni pana Janoty wszedł pan Golski. Była godzina 15.55.

— Jak to...? — Artur spoglądał ze zdziwieniem na kapitana Derko.

— Słucham?

— Nie... nic...

— Nie wiedział pan, że obecny tu — kapitan wskazał ręką siedzącego pod ścianą brodacza — pan Golski również złożył tego dnia wizytę panu Janocie?

— Skąd mogłem o tym wiedzieć — mruknął wzruszając ramionami Artur.

— A więc pan Golski wszedł do pracowni o godzinie 15.55 i przebywał w niej do godziny 16.15. Również między nim a panem Janotą wybuchła kłótnia, której fragmenty słyszał dr Serczyński...

— No dobrze, dobrze — przerwał niecierpliwie rzekł — byłem tam, wcale się tego nie wypieram, kłóciłem się z Grzegorzem, nie ma znaczenia o co, ale go nie zabiłem. Zostawiłem go żywego i całego!

— Nie jestem tego taki pewien — powiedział przez zęby Artur.

— Mam powody, żeby przypuszczać, że pan Golski mówi prawdę — powiedział spokojnie kpt. Derko.

— Jakże?

— Wyjaśnię, jeśli to będzie konieczne. Na razie przejdźmy do dalszych faktów. Pan Władysław Kostera wszedł do pracowni o godzinie 16.40. Początkowo myśleliśmy, że Janota sam go musiał wpuścić do pracowni, ale okazało się, że Ewa Karska nie zamknęła za sobą drzwi. Pan Golski również skorzystał ze schodów kuchennych, więc drzwi prowadzące na główną klatkę schodową były nadal otwarte i pan Władysław Kostera mógł wejść do mieszkania sam. Nikt nie musiał go wpuszczać.

— 182 —

— Czy to znaczy... Nie rozumiem do czego pan prowadzi... — powiedział Artur z uwagą wpatrując się w kapitana.

— Pański ojciec wszedł do mieszkania i znalazł Janotę martwego. Ponieważ widział pana na przystanku tramwajowym pomyślał, że pan jest zabójcą. Postanowił wziąć winę na siebie.

— O Boże! — Artur podniósł się z fotela, ale jakby nie wiedział co dalej ma ze sobą zrobić usiadł z powrotem i nagle zaczął się śmiać.

— Co za idiota ze mnie! O Boże! — potem spojrział z wściekłością na Golskiego.

— To on! — powiedział. — To on zabił Janotę!

— Uspokój się, smarkacz — krzyknął Golski.

— Proponuję, żeby obaj panowie zachowali spokój — przerwał Derko.

— Bardzo pana przepraszam, kapitanie, ale nadal nie widzę związku... — znowu odezwał się Serczyński.

— Zaraz pan zobaczy. W pracowni Janoty znajdowały się dwie autentyczne ikony, które widziała jeszcze pani Ewa Karska. Te ikony zgineły. Na pewno będzie pan zaskoczony, ale to pański syn sprzedał te ikony pani Monice Skrzyńskiej za dwadzieścia tysięcy złotych.

— To nieprawda... To niemożliwe — Serczyński patrzył przerażony na kapitana, potem nagle odwrócił się w stronę syna. — Powiedz wreszcie, na Boga, że to nieprawda!

— W ogóle nie wiem o czym pan kapitan mówi... — Stefcio wbił spojrzenie w dywan.

— Arszostowali Michała Kowalskiego, twojego przyjaciela.

— O kim pan mówi? — denerwował się doktor.

— O współniku pańskiego syna.

— To jakieś powtarzanie nieporozumienia...

— Niestety, to prawda. Skąd miałeś te ikony? — spytał Derko zwracając się do Steficia.

— Dostałem je od Artura...

— To nieprawda! — powiedział Artur spokojnie.

— Nie nie wiem o żadnych ikonach.

— Jak to?! Dostałem je od ciebie!

(c. d. n.)

Możemy zrobić jeszcze więcej...



ZAPOWIEDZ
W okolicy zbiegu ulic Strzeleckiej, Stowackiego i W. M. Kruczkowskiego, w Nowej stoi już drugi rok pusty kiosk. Jest on zapowiadany, iż będzie się tam coś sprzedawać. Tylko co się będzie sprzedawać i kiedy? Niestety, trudno o tym wnioskować z takiej zapowiedzi.

W teatrze - «Śmierć na raty»

Jak informuje nas zastępca dyrektora Lubuskiego Teatru im. W. M. Kruczkowskiego Józef Weber, wznowione zostaną spektakle sztuki Janusza Krasińskiego pt. «Śmierć na raty» w reżyserii Marka Wiśniowskiego. Najbliższe przedstawienie o tej sztuce w Zielonej Górze odbędzie się w nadchodzącą sobotę (11 bm.) i w niedzielę (12 bm.). Początek o godz. 19. (AB)

List do redakcji

Usprawnić komunikację

W związku z opublikowaniem w «Gazecie» wywiadu z dyrektorem PKM mgr Sobaszkiem, na temat komunikacji miejskiej w 1975 r., pozwalam sobie wyrazić swój pogląd w in-

Spotkanie byłych członków chóru «Harfa»

Z inicjatywą Oddziału Lubuskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego i dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Świebodzinie, z okazji 30-letniej rocznicy wywołania Świebodzina organizuje się spotkanie z byłymi członkami pierwszego chóru na Ziemi Lubuskiej «Harfa». Spotkanie odbędzie się 1 lutego o godz. 17.00. Chór ten jednoczył prawie 300 pionierów polskiej kultury po wyzwoleniu. Organizatorzy spotkania zwracają się z uprzejmą prośbą do wszystkich byłych członków tego chóru o podanie swoich aktualnych adresów celem wysłania zaproszeń. Zgłoszenia należy kierować do dyrekcji PSM w Świebodzinie, ul. Sulechowska 5, tel. 40-58.

KRÓTKO O WSZYSTKIM

„KACZKA AUTOMATYCZNA”

W sobotę, w klubie ZSP „U Jana” przy ul. Podgórznej 50 rozpocznie się o godz. 19.30 wieczorek taneczny. Natomiast w

Bożenie Dziemidowicz

wyraży szczerze współczucia z powodu zgonu Ojca składają

dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy z Zielonogórskich Zakładów Graficznych. K-105

Adamowi i Danucie Węgrzynom

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI i TEŚCIOWEJ składają

dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Zielonej Górze. K-106

RADIO

PIĄTEK, 10 STYCZNIA

PROGRAM I: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 TV Techn.

Roln. Matematyka - lekcja 35. Badania funkcji cz. III; 7 TV Techn. Roln. Hodowla zwierząt - lek. 43. Użytkowanie owiec; 8 Z serii „Droga” - odc. II pt. „Numer próbny”; film TVP; 9 Dla szkół: Geografia dla klas VI - Nad Odrą; 10 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie dla klas VII - Nasze miejsce w szkole; 12 Dla szkół: Geografia dla klas VII - Francja; 12.45 TV Techn. Roln. Jez. pol. - lek. 84. Poezja i publicystyka walczącego proletariatu; 13.25 TV Techn. Roln. Hodowla zwierząt - lek. 51. Or-

PR ZIELONA GÓRA: 5.35 Muzyka: 5.50 Dzień się budzi: 7.45 Młoda zmiana: 8.20 Muzyka: 10.15 „Kwadrans poetyckich debi-

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA „Debiuty - 74”

Lubuskie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza na uroczystość otwarcia pokonkursowej wystawy fotograficznej „Debiuty-74”.

KOGIEL-MOGIEL ODWOŁANY

Z powodu choroby aktora dzisiajse dwa przedstawienia sztuki A. Kondratowa „Kogiel-mogiel” zostały odwołane. Odwołano je one 25 stycznia o tych samych godzinach. Bilety zachowują ważność.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA „Debiuty - 74”

Lubuskie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza na uroczystość otwarcia pokonkursowej wystawy fotograficznej „Debiuty-74”.

W jednym z grudniowych numerów „Gazety” opublikowaliśmy rozmowę z prezydentem miasta Janem Nieruchalskim, na temat współuczestnictwa zakładów pracy w życiu Zielonej Góry. Dotychczas, zdaniem naszego rozmówcy w większości przypadków pomoc zakładów oraz instytucji uwidacznia się głównie podczas akcji np. przy porządkowaniu wiosennym, czy też przy podejmowaniu jednorazowych czynów społecznych.

By uniknąć w przyszłości podobnej sytuacji, prezydent miasta zamierza powołać koło legum doradcze, którego członkami będą dyrektorzy największych zakładów zielonogórskich. W ten sposób obie strony, czyli dyrekcje i gospodarze miasta, będą na bieżąco wzajemnie się informowali o najistotniejszych problemach oraz przedsięwzięciach ważnych dla zielonogórzan.

Nie czekając na moment kiedy takie kolegium zostanie powołane, udaliśmy się do dyrekcji dwu zakładów: „Polskiej Wełny” i „Zastali” z prośbą o odpowiedź na pytania czy dotychczasowy udział zakładów w pracach na rzecz miasta był dostateczny i czy jest to już górna granica możliwości z kładu? Pytaliśmy także o to, jak dyrektorzy wyobrażają sobie w przyszłości rolę zak-

ładu w życiu i rozwoju Zielonej Góry. Mówi dyrektor „Polskiej Wełny” mgr inż. Ludwik Walaszek: - W Zielonej Górze mieszkam 9 lat. Przez ten czas miasto bardzo się zmieniło, wypiękniło. Ale wiem, że rozwój miasta nie zależy tylko od gospodarzy, a tym bardziej od zakładów pracy. W Zielonej Górze brak np. odpowiednich mocy przerobowych w przedsięwzięciach budowlanych. Ten brak nasza załoga odczuwa chyba bardziej niż w innych zakładach. Pracownicy „Polskiej Wełny” to w 70 proc. kobiety, przedszkolna - jednym słowem opieka nad dzieckiem, to jeden z najistotniejszych problemów dla naszej załogi. Wprawdzie mamy 2 przedszkola i żłobek, ale to za mało. Żłobek przyjmuje część dzieci z miasta. Potrzebny jest więc jeszcze jeden. Jesteśmy w stanie przeznaczyć na ten cel 10 mln. gdyby tylko znalazł się wykonawca.

- Dostrzegam również pilną potrzebę zagospodarowania terenów koło Ochli na osiedle rekreacyjnym, podobny do Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Jaki w tym może być nasz udział? Jako zakład, możemy partycypować w finansowaniu określonych przedsięwzięć. Np. w budowie ośrodka zdrowia, żłobka, szkoły przyzakładowej. W ramach czynów społecznych możemy się włączyć do akcji np. porządkowania miasta, sadzenia krzewów i kwiatów. Tylko, moim zdaniem, do takich czynów powinniśmy włączyć także inne zakłady, traktując taką pracę jako... formę rekreacji i wypoczynku.

Czy jestem zadowolony z tego, co zrobiliśmy dla miasta? Nie. Ale chyba lenieć mi nie może o to, co należałoby jeszcze zrobić, niż narzekać na błąd przeszłości.

Zastępca dyrektora do spraw inwestycyjnych „Zas-

niedziele (12 bm.) wystąpi glikwi kabaret „Bunkier” z nowym programem pt. „Kaczka automatyczna”. Początek o godzinie 21.

Wcześniej, o godz. 18.30, kabaret ten zaprezentuje się w auli Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Bilety są do nabycia w RU SZSP w godz. 10 do 12, lub w WSiNz, pok. 315, w godzinach od 15 do 18.

Z WYSTĘPAMI W WALBRZYCHU

Klub ZNP nawiązał współpracę z taką samą placówką w Walbrzychu. W niedzielę (12 bm.) w walbrzyżskim klubie wystąpi zielonogórski zespół wokalny - instrumentalny. Do Walbrzycha udają się też członkowie koła filmowego przy naszym klubie, a także drużyna siatkówki (kobiet i mężczyzn) oraz tenisa stołowego. Wyjazd z Zielonej Góry - w niedzielę, o godz. 9 przed klubem przy ul. Grottegera 33.

ZEBRANIE CZŁONKÓW SIMP

Dziś (10 bm.) o godz. 17.30 odbędzie się w gmachu OW MT przy al. Niepodległości 22 zebranie sprawozdawcze - wybór cze koła terenowego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. Ocenia się rezultaty dotychczasowej pracy koła, wybierze nowe zarząd i określi zadania na przyszłość.

KOGIEL-MOGIEL ODWOŁANY

Z powodu choroby aktora dzisiajse dwa przedstawienia sztuki A. Kondratowa „Kogiel-mogiel” zostały odwołane. Odwołano je one 25 stycznia o tych samych godzinach. Bilety zachowują ważność.

PROGRAM III: 9 „Przyjaciele i wrogowie” - odc. powt.: 9.10

Ballady po polsku; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dialogi jazzowe; 10.15 Jez. niem. dla zaawansowanych (13); 10.30 Ekspres, przez świat; 10.35 Egzotyczne instrumentarium; 10.50 „Raj” - odc. powt.; 11 Różne brzmienie głosu; 11.30 Życie rodzinne - mag.; 11.50 Egzotyczne instrumentarium; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień jak co dzień - mag.; 15 Ekspres, przez świat; 15.05 Ptak; 15.10 Rodzinne muzyko-

wanie; 15.30 W książkach i w życiu; 15.50 Klasyki fortepianu elektrycznego; 16.15 Kronika zespołu „Led Zeppelin”; 16.45 Nasz rok 75; 17 Ekspres, przez świat; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie” - odc. powt.; 17.15 Kiermasz pty; 17.40 Dominikowe opowieści spod Skałki; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tyłko po hiszpańsku; 19 „Ziemia obiecana”; 19.30 Ekspres, przez świat; 19.35 Muzyka; 19.45 Wzrost uszy i pancernych - gaw.; 20.10 Interdado - mag. muz.; 20.50 Ilustr. Mag. Autorów; 21.50 Opera tygodnia; 22 Fakty dnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Ułubione wiersze recytuje K. Królakiewicz; 23.05 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 - 24 Na dobranoc śpiewa „Melanie”.

PR ZIELONA GÓRA: 5.35 Muzyka: 5.50 Dzień się budzi: 7.45 Młoda zmiana: 8.20 Muzyka: 10.15 „Kwadrans poetyckich debi-

tu” (UKF); 17.20 Muzyka; 17.35 Czas specjalisty; 17.45 Muzyka; 18 Mag. informacyjny; 18.15 Kramik z piosenkami.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 TV Techn.

Roln. Matematyka - lekcja 35. Badania funkcji cz. III; 7 TV Techn. Roln. Hodowla zwierząt - lek. 43. Użytkowanie owiec; 8 Z serii „Droga” - odc. II pt. „Numer próbny”; film TVP; 9 Dla szkół: Geografia dla klas VI - Nad Odrą; 10 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie dla klas VII - Nasze miejsce w szkole; 12 Dla szkół: Geografia dla klas VII - Francja; 12.45 TV Techn. Roln. Jez. pol. - lek. 84. Poezja i publicystyka walczącego proletariatu; 13.25 TV Techn. Roln. Hodowla zwierząt - lek. 51. Or-

talu” mgr inż. Konrad Soltyśiak na początku rozmowy stwierdza, że współpraca kół rolnictwa zakładu z gospodarzami miasta układa się bardzo dobrze. Ta współpraca ma już swoją historię, kiedy to rozwijało się Technikum Mechaniczne, którego dyrektorem przez wiele lat był obecny prezydent miasta.

- Faktem jednak jest - kontynuuje mój rozmówca - że chyba moglibyśmy zrobić więcej. Chociaż czasem wydaje nam się, że więcej dać miastu niż otrzymujemy. A idealnie to chyba powinno być tak: my dajemy i w zamian coś otrzymujemy...

- Co zrobiliśmy dotychczas? Dość dużo. Uczestniczyliśmy w budowie amfiteatru, pawilonu wystawowych przy ul. Sulechowskiej, co roku uczestniczymy w budowie dróg przyległych do zakładu. W ub. roku otwarto nasz żłobek na osiedlu Piastowskim, który służy przecież także i miastu. Ale najważniejsze jest to (niech pani napisać dużymi literami) że „Zastal” wybudował dla miasta, no i dla siebie, elektrociepłownię. Byłismy inwestorem, koszt budowy „pokryliśmy” w 50 proc. To chyba ważne.

- Co jeszcze zamierzamy zrobić? Otóż wykonamy konstrukcje stalowe do nowej Palmiarni, która stanie na Wzgórzach Piastowskich. Chcemy wybudować basen kryty przy ul. Sulechowskiej dla załogi, czyli dla... zielonogórzan. Partycypujemy w kosztach budowy hali widowiskowo-sportowej. Istotnie, własnych obiektów sportowych nie mamy. Ale przecież uczestniczyliśmy w budowie stadionu przy ul. Sulechowskiej.

- Nasz zakład nie jest przedsiębiorstwem budowlanym. W społeczeństwie świecie jest podział ról, jest specjalizacja. „Zastal” nie może robić wszystkiego, może natomiast partycypować w wydatkach finansowych na określone cele. I z tego trzeba sobie zdawać sprawę.

Uważam, że projekt utworzenia kolegium doradczego przy Urzędzie Miejskim jest słuszny i celowy. Dyskusja, szczególnie w sprawach większych przedsięwzięć, jest bardzo potrzebna, m. in. po to, by ustrzec się błędów, które potem męczą się na zielonogórzanach. Przykładem takiego błędu może być choćby poczta przy ul. Boh. Westerplatte.

Notowała: REDA

W ZWIĄZKU Z NOTATKĄ PT. „DZIKIE WYSPYŚKIOŚCI”

(teron przyszłego osiedla Piastowskiego IV), Wydział Gospodarki Komunalnej, Przemysłowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego pisze, że teren ten będzie uprządkowany w I kwartale br. oraz, że wstrzymano tutaj wywóz jakiegokolwiek nieczystości.

MIEJSKI ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW W ODPOWIEDZI NA NOTATKĘ PT. „SPRAWDZIAN”

kłota, która dotyczyła stanu technicznego nawierzchni ulicy Batorego, informuje, że zgodnie z zawar-

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA „Debiuty - 74”

Lubuskie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza na uroczystość otwarcia pokonkursowej wystawy fotograficznej „Debiuty-74”.

KOGIEL-MOGIEL ODWOŁANY

Z powodu choroby aktora dzisiajse dwa przedstawienia sztuki A. Kondratowa „Kogiel-mogiel” zostały odwołane. Odwołano je one 25 stycznia o tych samych godzinach. Bilety zachowują ważność.

PROGRAM III: 9 „Przyjaciele i wrogowie” - odc. powt.: 9.10

Ballady po polsku; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dialogi jazzowe; 10.15 Jez. niem. dla zaawansowanych (13); 10.30 Ekspres, przez świat; 10.35 Egzotyczne instrumentarium; 10.50 „Raj” - odc. powt.; 11 Różne brzmienie głosu; 11.30 Życie rodzinne - mag.; 11.50 Egzotyczne instrumentarium; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień jak co dzień - mag.; 15 Ekspres, przez świat; 15.05 Ptak; 15.10 Rodzinne muzyko-

wanie; 15.30 W książkach i w życiu; 15.50 Klasyki fortepianu elektrycznego; 16.15 Kronika zespołu „Led Zeppelin”; 16.45 Nasz rok 75; 17 Ekspres, przez świat; 17.05 „Przyjaciele i wrogowie” - odc. powt.; 17.15 Kiermasz pty; 17.40 Dominikowe opowieści spod Skałki; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tyłko po hiszpańsku; 19 „Ziemia obiecana”; 19.30 Ekspres, przez świat; 19.35 Muzyka; 19.45 Wzrost uszy i pancernych - gaw.; 20.10 Interdado - mag. muz.; 20.50 Ilustr. Mag. Autorów; 21.50 Opera tygodnia; 22 Fakty dnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Ułubione wiersze recytuje K. Królakiewicz; 23.05 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 - 24 Na dobranoc śpiewa „Melanie”.

PR ZIELONA GÓRA: 5.35 Muzyka: 5.50 Dzień się budzi: 7.45 Młoda zmiana: 8.20 Muzyka: 10.15 „Kwadrans poetyckich debi-

tu” (UKF); 17.20 Muzyka; 17.35 Czas specjalisty; 17.45 Muzyka; 18 Mag. informacyjny; 18.15 Kramik z piosenkami.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 TV Techn.

